

ZIEMIA POMORSKA

Rok 1

Bydgoszcz, poniedziałek 22 października 1945

Nr 189

Złotów i Człuchów

Konieczność zagospodarowania naszych Ziemi Zachodnich nie wymaga uzasadnienia. Zaprowadzenie na nich ładu i zupełne unormowanie życia, stanowi nasz egzamin narodowy.

Dlatego tam, gdzie normalizacja warunków odbywa się powoli, musimy doszukiwać się przyczyn takiego stanu rzeczy i alarmować. Rząd i opinia publiczną o dostrzeganych niepokojących objawach. Jest to nakazem zwykłego obowiązku obywatelskiego.

Dochodzą nas od dawna niedobre wieści z powiatów złotowskiego i człuchowskiego. Uważaliśmy je za przesadzone. Osobista obserwacja pewnych odcinków pracy w złotowskim wykazała zjawiska przerastające przypuszczenia. Odbyły ostatnio w Bydgoszczy konferencje: Wojewódzkiej Komisji Planowania, zjazdu starostów powiatowych i posiedzenia Naszej Rady Narodowej potwierdziły nasze spostrzeżenia. Ujawniły zarazem niedomagania powiatu człuchowskiego. Znacznie jaskrawsze i bardziej nawet niepokojące, niż w pow. złotowskim.

W powiecie złotowskim wieś posiada obecnie 800 koni i 5 czynnych traktorów (na 8.500 koni przed wojną i potrzebną ilość traktorów). Gmina Grunowa rozporządza zaledwie trzema końmi. W czasie żniw chłopci z rodzinami znosili snopy z pola na plecach, odbywając częstokroć wędrowkę z ciężarem — po kilka kilometrów. Z ust starosty dowiedzieliśmy się, że niemieccy gospodarze, sprzątający zboże na wyznaczonych im działkach w majątkach, nosili je na plecach po osiem kilometrów!

Cały powiat człuchowski posiada... 350 koni i pięć traktorów. Osiedlająca się tam ludność polska stoi wobec takich trudności w orce, siewie i zbiorze okopowizn, że wywołują one niemal stan bezradności. Nie ma w tym powiecie zapasów zboża, nie ma rąk do pracy. Społeczeństwo staje oko w oko przed widmem głodu.

W podobnych sytuacjach prasa zwykła uderza w miejscową administrację. W większości wypadków czyni to słusznie; tym razem uczyniłaby niesłusznie. Wojewoda pomorski wkłada całą energię w opanowanie niesłychanych braków w gospodarstwie na podległych mu ziemiach. Są one wszakże tak obtrzymane, że wiadna swoja władza nie zdoła ich pokonać. Podwładni wojewody jeśli czynią źle, to — przez ukrywanie prawdy i operowanie uspokajającymi sprawozdaniami z terenu, które nie zawsze są jej potwierdzeniem. Zamiast podkreślenia, że koni nie ma, ale w najbliższych dniach będą; że nie ma traktorów, ale już wyładowywane są w Gdyni; że wień nie zdoła sama wykopać ziemniaków i buraków, ale miasto jej pomoże — powiedzieliby lepiej otwarcie: Do takiego i takiego terminu musimy dostarczyć powiatom złotowskemu i człuchowskiemu cztery tysiące koni i przynajmniej 50 czynnych traktorów. Robimy wszystko, co możemy, żeby je zdobyć, ale dostrzegamy, że bez natychmiastowej pomocy Rządu nie damy sobie rady. Prosimy więc o tę pomoc bez jednego dnia zwłoki — bo zima tuż!

Wyreżamy w tym nasze władze i podnosimy potrzeby powiatów złotowskiego i człuchowskiego — przez nasświetlenie sytuacji ich ludności wiejskiej w ramach obiektywnej prawdy. Każdy stracony dzień w przyśpieszeniu z pomocą tym powiatom przyniesie nam szkody, których obecne wprost obliczyć nie podobna.

W szeregu pilnych potrzeb całego kraju, potrzeby ziem złotowskiej i człuchowskiej są naprawdę wyjątkowe. Niechże będą one w najskromniejszych chociażby ramach już teraz zaspokojone.

PAWEŁ WITUN

Wicepremier Gomułka ministrem Ziemi Zachodnich

Jak się dowiadujemy, wicepremier Gomułka obejmuje obowiązki ministra Ziemi Zachodnich. Przez stworzenie tego ministerstwa Rząd daje wyraz głębokiej trosce o odzyskane przetrane ziemie piastowskie.

Mamy nadzieję, że znany z energii nowy minister Ziemi Zachodnich wicepremier Gomułka potrafi rozwiązać tak ważne dla nas zadanie ziem zachodnich przez pełne ich zaludnienie i zagospodarowanie.

Dzisiaj wybory we Francji

PARYŻ, 21. 10. Liczenie głosów będzie dzisiaj trwało długo, gdyż przeszło 2500 kandydatów znajduje się na 513 listach. Pierwsze obliczenia będą znane w Paryżu prawdopodobnie dopiero przed północą, zostaną jednak sporządzone i opublikowane dopiero w poniedziałek.

Prez. Truman do Marsz. Żymierskiego

Uznanie zasług Naczelnego Dowódcy w dziele zwycięstwa nad Niemcami

Podczas dekoracji Marszałka Żymierskiego w Frankfurcie nad Menem Wielką Komandorią Legii Zasługi gen. Eisenhower w imieniu prez. Trumana odczytał akt nadania następującej treści:

Marszałek Wojska Polskiego
Michał Rola-Żymierski

oddal wybitne zasługi sprawie sprzymierzonych jako szef licznych jednostek polskich sił podziemnych i jako dowódca polskich sił zbrojnych, sformowanych w Rosji. Później po wkro-

czeniu armii rosyjskiej do Polski organizacje te zostały połączone i pod jego niezwykle utalentowanym kierownictwem współdziałały z wojskami rosyjskimi przy zdobyciu Berlina. Wybitne czyny Marszałka Roli-Żymierskiego w wysokim stopniu przyczyniły się do ostatecznej klęski Niemiec.

*

Dnia 17 bm. Marszałek Polski Michał Żymierski przesłał na ręce prez. Trumana telegram następującej treści:

Najpilniejsi eksterni niemieccy...

NORYMBERGA, 20. 10. Niemieccy zbrodniarze wojenni śleczeli wczoraj do późnej nocy nad aktami oskarżenia, które zostały im okazane. Wyglądali przy tym zajęci jak studenci przed ostatecznymi egzaminami... Jeden ze strażników zaznaczył, że była to najpilniejsza grupa, jaką kiedykolwiek widział... Ponieważ w celach nie ma elektrycznego światła, więźniowie przynieśli z sobą akty oskarżenia do śniadania i czytali je podczas jedzenia. Tylko Goering wydawał się niewzruszony. Leżał rozciągnięty na swym łóżku, najwidoczniej pogrążony w myślach. Zapytany o decyzje dotyczące jego obrony, Goering odpowiedział: „Zastanawiam się nad tym”. Ley protestował przeciwko oskarżeniu określając je jako „retro-aktywne”. Po-

wiedział on: „Nie rozumiem jak możecie tworzyć prawa, potem jak rzeczy zostały już dokonane. Nawet Bóg (sic!) ustanowił dziesięć przykazań (sic! sic!) i sądził ludzi na ich podstawie dopiero później”. Hans Frank, który wydaje się bardzo religijnym, (sic! sic! sic!) miał otwartą Biblię przed sobą, kiedy czytał akt oskarżenia. Franz von Papen nadal zachowywał nieopuszczający go spokój. Podkreślał on palcem w miarę czytania wiersze aktu oskarżenia. Hjalmar Schacht wyniośle krzyknął po angielsku: „Nie mam nic do powiedzenia!” Sauckel chodził nerwowymi krokami po celi. Ribbentrop, który wyglądał bardzo zamyślony, przysunął sobie stół do łóżka, aby móc lepiej czytać. Miłitaryści Keitel i Jodl nie okazali wzruszenia.

Rodzaj ludzki stał nad przepaścią

MOSKWA, 20. 10. W związku ze złożeniem w Trybunale Międzynarodowym aktu oskarżenia przeciwko zbrodniarzom wojennym, komentator radia sowieckiego, Jermakow podkreślił, że Rosja złożyła największe ofiary w ciągu wojny dla zniszczenia nazizmu i faszystwu w ogóle. Sąd nad zbrodniarzami wojennymi stał się wyrazem wspólności poglądów sił demokratycznych w wykorzenieniu politycznym i moralnym faszystwu. Pomimo ogromu poświęceń w walce, faszystw ma jeszcze wielu zwolenników w świecie. Trybunał będzie sądził i skazywał w imieniu narodów i w interesie pokoleń teraźniejszych i przyszłych nie tylko katów faszyst-

stowskich, lecz również dzieła krwawych najeźdźców, którzy byli wykonawcami woli imperializmu niemieckiego. Trybunał będzie skazywał nie tylko lotrów, lecz również nikczemność kół rządzących w Niemczech, ich monopole i ich trusty. Jermakow przypomniał zbrodnie hitlerowców, cierpienia narodów pod ich jarzmem — i zaznaczył, że dopiero obecnie widać dokładnie, w jaką przepaść hitlerowcy chcieli zepchnąć rodzaj ludzki. Ale nadeszła wreszcie dla nich godzina sprawiedliwej kary. Kara ta będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy chcieliby w przyszłości tworzyć projekty ponownienia agresji faszystowskiej.

Premier Attlee zapowiada reformy

MUSSELBURGH (Szkojca), 20. 10. Premier Attlee oświadczył dziś, że Labour Party postanowiła sobie za cel stworzenie nowego społeczeństwa pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej. „Pracujemy nad długoterminowym planem” — powiedział premier. — Większość laburzystów będzie musiała zdyscyplinować się i skoncentrować swe siły dla oporu przed naciskiem na wprowadzenie krótkoterminowego

planu, który mógłby przeszkodzić rozwojowi naszego głównego planu. Prosimy parlament o opracowanie programu prawodawstwa nie mającego precedensu w historii”.

Attlee zalecał członkom Labour Party i jej sympatykom samokontrolę, celem utrzymania terminów programu i upewnienia się, że w przyszłości Partia nie spotka się z opozycją, która mogłaby udaremnić wysiłki Partii.

ZSRR za współpracą z Aliantami

MOSKWA, 20. 10. Koła dyplomatyczne w Moskwie wyraziły dziś opinię, że pomimo niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, Związek Radziecki życzy sobie w dalszym ciągu prowadzenia polityki współpracy ze swymi aliantami, która przyniosła zwycięstwo nad Hitlerem i Japonią. Jednakże koła te stwierdzają, że konferencja londyńska posłużyła jako lekcja, że każdy z jej uczestników powinien być lepiej przygotowany do przyszłych konferencji. Obrady londyńskie były rozwlekłe i dłuższe niż to było konieczne.

Bliscy obserwatorzy sytuacji uważają, że Rosja sowiecka może wkrótce odpowiedzieć na propozycję Stanów Zjednoczonych zwołaniem powszechnej europejskiej konferencji pokojowej. Rosja prawdopodobnie będzie nalegała na porozumienie w sprawie kontroli nad Japonią podobne do porozumienia w sprawie Niemiec, gdyż jako główny zwycięzca nad Niemcami, dzieli ona władzę w Niemczech ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją i tak samo powinna być traktowana w Japonii.

Tragedia dzieci wojny

LONDYN, 20. 10. Doktor Howard Kershner prezes Federacji Ocalenia Dzieci twierdzi, że wskutek niedożywiania całe pokolenie dzieci Belgii i Południowej Francji będzie cierpieło na zaburzenia fizyczne lub umysłowe przez resztę swego życia i wyda z czasem nienormalne potomstwo. Najgorszy stan niedożywienia dr Kershner znalazł w Południowej Francji, gdzie od czasu wyzwolenia ilość gruźlików wzrosła podwójnie. Kershner stwierdza, że z wyjątkiem Francji Południowej zapotrzebowanie ubrań, obuwia, pończoch i pościeli jest wszędzie silniejsze, niż zapotrzebowanie żywności. W prowincji Norwegii Finland, gdzie noce trwają od listopada do stycznia, 90% domów jest całkowicie zniszczonych i 70 tysięcy ludzi mieszka w barakach i w piwnicach. W Holandii 20% granatycznego pozostaje pod wodą lub minami, 200 tysięcy domów zniszczonych i milion osób bez dachu nad głową.

Kershner zaznaczył, iż widział czteroletnie dzieci holenderskie ważące 15 funtów. Wiele niedożywionych dzieci nie okazuje żadnych oznak powrotu do zdrowia nawet po cztero-miesięcznej najlepszej kuracji w szpitalach.

*

Ewakuacja Wiednia na zimę

WIEDEN, 20. 10. Wiedeńscy, którzy mogą znaleźć pomieszczenie poza Wiedniem, są usilnie nakłaniani przez brytyjskiego naczelnika komendatury wiedeńskiej do opuszczenia miasta na zimę. W swym oświadczeniu oznajmił on, że Wiedeń będzie zimnym i niewygodnym miastem podczas zimy przy dotkliwym braku opału i mieszkań. Ujawniono zostało, że komendantura rozważyła już poprzednio plan częściowej ewakuacji Wiednia, lecz został on porzucony jako niepraktyczny.

Do Pana Prezydenta St. Zjedn. Ameryki Harry Trumana

Serdecznie dziękuję za otrzymane wysokie odznaczenie, które pozwalam sobie uważać za odznaczenie całego Wojska Polskiego. Wojsko Polskie zawsze żywiło serdeczne uczucia dla bohaterkiej i zwycięskiej Armii Amerykańskiej, z którą łączy je braterstwo broni. Tak w przeszłości jak i w ostatniej wojnie Wojsko Polskie służyło i służyć będzie zawsze wielkiej idei wolności i demokracji.

Michał Żymierski,
Marszałek Polski.

Przemówienie prem. bułgarskiego

SOFIA, 20. 10. Premier bułgarski, Kimon Georgiew, zwracając się do pięćdziesięcioletniego tłumy zebranego na Placu Aleksandra wzywał do głosowania na front patriotyczny podczas wyborów listopadowych. Ołbrzymia większość na korzyść rządu — mówił premier — dowiedzie bezsilności partii opozycyjnych, bojkotujących wybory. Georgiew napisał bojkot wyborów brakiem poparcia partii opozycyjnych przez masy i życzeniu ich wywarcia w innych krajach wrażenia, jakoby w Bułgarii nie było demokracji. Oświadczył on, że front ojczysty pracuje dla „prawdziwego ustroju demokratycznego, ustroju, który nie będzie pseudodemokracją, lecz demokracją ekonomiczną i socjalną”.

W Japonii zaczyna się to samo...

MOSKWA, 20. 10. W notatce o generale Mac Arthurze, Radio Tass przytacza artykuł „Baltimore Sun” krytykujący postawę generała Mac Arthura i jego oficerów wobec Związku Radzieckiego oraz groźbę generała o zamiarze ustąpienia ze stanowiska. Gazeta „Bolszewik” oznajmia, że rząd Shidehara reprezentuje przemysłowców i militarystów, którzy zabiegają o odzyskanie władzy.

Pismo wyraża przekonanie, że japońskie organizacje faszystowskie zostały rozwiązane tylko formalnie, gdyż działają w dalszym ciągu. Wielu zbrodniarzy wojennych jest jeszcze na wolności i prawdziwy głos demokracji nie został jeszcze usłyszany w Japonii — pisze dziennik.

Rewolucja w Wenezueli

CARACAS, 20. 10. Dzisiaj, po usunięciu prezydenta Mediny — Junta załadowała bogatą w naftę Wenezuelę, w krwawym powstaniu, które kosztowało 50 zabitych i 100 rannych. Siedmiu członków Junty, którzy obiecali rozpisnąć niezwłocznie bezpośrednie i tajne wybory powszechne oznajmili, iż będą one prodemokratyczne. Prezydent Medina i generał Eleazar Contreas, dawny prezydent, kandydujący ponownie na okres 1945/51, znajdują się pod arestem i wkrótce ma nastąpić ich proces. Caracas, gdzie ogłoszono stan obłędzenia, zostało odcięte od reszty Wenezueli. Gazety nie wyszły, radiostacje nieczynne, transporty wstrzymane.

Strajk w dokach w Anglii

LONDYN, 20. 10. Sytuacja strajku w dokach pozostała niezmienną. Londyńscy pracownicy doków odbyli drugie masowe zebranie, na którym uchwalili rezolucję oświadczającą, że nie powrócą do pracy dopóki nie zostanie osiągnięte zadawalające i akceptowane przez wszystkich pracowników doków uregulowanie sprawy. Do portów objętych strajkiem zostały wysłane oddziały wojskowe, celem rozładowania okrętów z żywnością. Pracownicy doków w Birkenhead — gdzie przed miesiącem rozpoczęły się pierwsze strajki — wczoraj postanowili powrócić do pracy, lecz dziś nie wykonali swego zamiaru.

Nowy komendant rosyjskiej strefy okupacyjnej w Berlinie

MOSKWA, 20. 10. Radio sowieckie donosi, że generał Gorbatow, komendant strefy rosyjskiej w Berlinie, opuścił Berlin i został zastąpiony w swych funkcjach przez generała Smirnowa.

Japońcy zbrodniarze wojenni

TOKIO, 20. 10. Pułkownik Carpenter, kierujący przygotowaniem do jednego z największych w historii procesów, oświadczył, że procesy pierwszych Japończyków oskarżonych o dopuszczenie się niesamowitych okrucieństw, odbędą się w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Serce, które żyło miłością Ojczyzny

Prezydent KRN Bierut i Premier Osóbka-Morawski o twórczości Chopina

W Żelazowej Woli — w domu, w którym przed 135 laty przyszedł na świat Fryderyk Chopin, nastąpiło symboliczne przekazanie powracającego do Warszawy Serca Mistrza Tonów Narodowi Polskiemu — w ręce Prezydenta KRN. Prezydent Bierut, przejmując urnę, którą przechowywał od roku ks. dr biskup Szlagowski w Milanówku i skąd przewiózł ją proboszcz kościoła św. Krzyża ks. misionarz Petrzyk, 17 bm. wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję księdzu biskupowi Szlagowskiemu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, za jego ofiarny i patriotyczny czyn, który uchronił dla narodu to serce — najdroższy symbol pamięci i sławy jednego z nieśmiertelnych tytanów naszej narodowej kultury.

Serce to posiadało siłę uczucia tak potężną, że w ciągu 120 lat czerpały zeń podniecie najszlachetniejszą wszystkie kulturalne narody świata i czerpać będą jeszcze przez długie wieki przyszłe pokolenia ludzkie.

Gdzież jest źródło tej siły, skąd płynęła tajemnicza moc dźwięku, który rodził niezrównaną pieśń i niewysłowny żar ducha — z jakich głębin duszy ludzkiej tryskały tony, porywające tęsknotą człowieka na wyżyny niedoścignionych jeszcze uczuć i najgroźniejszych wzlotów myśli?...

Źródło tej siły mieści się w Narodzie Polskim.

Serce, przed którym tu chylimy głowy, serce najgenialniejszego Twórcy i Mistrza muzyki polskiej — umiało przekształcać w sposób niezrównany uczucia swego narodu w harmonię dźwięków tak piękną i subtelną, że podziw budzi i zachwyta nieodpartą swą wspaniałością i siłą niewysłowną — w każdym człowieku wrażliwym na dźwięk — bez względu na narodowość, pochodzenie, lub poziom wykształcenia. A przecież ta precyzyjna melodyjność tonów jest niezaprzeczenie wyrazem uczuć naszych, polskich — wybitnie narodowych.

Twórczość muzyczna Fryderyka Chopina odzwierciedla w dźwięku jeden z najbardziej tragicznych okresów naszej kultury i naszych dzieł narodowych, — podobnie jak twórczość literacka Mickiewicza wyraziła go nam w słowie i pieśni. Najgłębsza miłość dla Ojczyzny — zgnębionej i zniewolonej, a tym bardziej umiłowanej, bezgraniczna tęsknota do przywrócenia narodowi jego czci i sławy, jego nieskrępowanych wzlotów twórczych — oto czym żyło to serce wielkie i przedziwne, które dziś — dzięki trosce księdza biskupa — przywrócićmy Warszawie w smutną rocznicę śmierci genialnego jej syna i twórcy.

Naród polski czci to serce — takim samym bezgranicznym uwielbieniem, z jakim twórca czcił i kochał swój naród.

Podły najeźdźca z dziką, barbarzyńską pasją deptał i niszczył najdroższe dla narodu pomniki jego kultury i sławy. Ale nie ma i nigdy nie będzie siły tak brutalnej i niszczącej, która by pomniejszyła była zdolną twórczą moc osiągnięć duchowych narodu.

Z tym większym przeciwieństwem — w obliczu dokonanego zła i dzikości — niech ujawnia się moc twórcza w uczuciach i działaniach naszych, Polacy, — w nadeszłe dziś dni odrodzenia i przełomu!

Niech ta miłość porwijająca Mistrza, która zakłęta w dźwiękach precyzyjnych i niedoścignionych najgłębszą treść duchową przeżył narodu, jego uczuć, wysiłków i tęsknot — budzi w nas nadal podniecie do czynu, którego wynikiem ma być moc i wielkość naszej Ojczyzny!.

Wieczorem w sali kina „Roma“ odbyła się ku czci Chopina uroczysta akademicka, na której Premier Osóbka-Morawski wygłosił dłuższe przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu:

Zadaniem narodów nawet w najtrudniejszych godzinach jego dziejów jest nie tylko pokonywanie trudności dnia powszedniego lecz i tworzenie najwyższych, nieprzemijających wartości Sztuki, Nauki i Myśli Społecznej.

Myślił by się ktoś, sądząc, że każda z tych wielkich idei kroczy drogą osobno. Największe zdobycze nauki są martwe lub stają się wręcz szkodliwe dla ludzkości, jeśli twórcom ich nie przyświeca myśl społeczna mająca na celu nie żądze władzy i zysków a pożytek społeczeństw, braterstwo i szczęście narodów.

Podobnie jest w dziedzinie sztuki. Jeżeli dzieło artysty nie ma swego źródła w przeżyciach i odczuciach całego narodu, jeżeli ma służyć jedynie garstce wybranych i nie staje się przeżyciem całego narodu jest martwe, bo nie ma w sobie siły upowszechnienia.

W dalszym ciągu premier Osóbka-Morawski omówił wielkość Chopina jako kompozytora i wpływ jego muzyki, na kształtowanie się duszy człowieka — mówił:

Pieśń towarzyszy wszelkim poczynaniom człowieka od kolebki aż do grobu. Pieśń to człowiek trwa poza jego grób. W pieśni zawarta jest nieśmiertelna siła narodu.

Rozumiemy teraz, dlaczego hitlerowski barbarzyńca przytłumił chciał Chopinowskie dźwięki w sercach narodu polskiego.

Wróg czuł, że w dniach naszej największej tragedii, naszej największej klęski, a w dniach jego najwyższego triumfu — bezsilny jest wobec wielkości narodu polskiego, bezsilny jest wobec poloneza As—dur.

Źródłem wartości sztuki Fryderyka Chopina są również i wartości społeczne. Według Nor-

wida — Chopin podniósł nasze natchnienia ludowe do potęgi ogarniającej całą ludzkość.

Dzień powrotu serca Fryderyka Chopina do Warszawy jest zadokumentowaniem wagi zdrowia duchowego naszego narodu. Po wielkich klęskach i stratach, ledwo zdążyliśmy podprzeć zburzone ściany naszych domostw i pokryć jako tako zniszczone dachy — już kierujemy nasze pragnienia, nasze tęsknoty do najwyższych wartości duchowych. Dziś mija za ledwie 9 miesięcy od uwolnienia żołnierza przez naszych żołnierzy wespół z bratnimi tożsamości Armii Czerwonej a już na gruzach Warszawy zakwitło czerwoną różą serce Fryderyka Chopina.

Dzień dzisiejszy jest dniem hołdu dla serca Fryderyka Chopina. Jest też zadokumentowaniem, że nasze dni, dni zwycięskiej demokracji wiastują, że w najtrudniejszych warunkach dążymy do zrealizowania pragnień Mickiewicza — iżby sztuka zblądziła pod strzechy. Demokracja realizuje to pragnienie wieszczą. Sztuka zamieszka pod strzechami.

Obok nas mieszka naród, który poprzez wiele wieków swych dzieł, poprzez barbarzyństwo, zbrodnie i wyrodniałstwo swych dni ostatnich udowodnił, że nie jest godny pieśni Beethovena.

Pomni potęgę kultury duchowej pielęgnujemy ją i rozpowszechniamy w szerokiach rzeszach narodu, tworząc nowe dobra kulturalne dla chwały i potęgi Polski odrodzonej.

Pomoc UNRRA dla Polski

Ze wszystkich stron nadchodzi dla Polski pomoc UNRRA. Ostatnio powrócił do Warszawy zastępca szefa tymczasowej delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej Fr. Wiesel, który w Pilźnie przyjął dla Polski pierwszą partię 821 samochodów ciężarowych. Większa część z nich, znajduje się już w Jeleskiej Górze. Przewidziane są dalsze dostawy samochodów ciężarowych UNRRA dla Polski, również w większych partiach.

Przedstawiciel UNRRA na Polskę gen. Stein i pułk. von Hynning z komitetu londyńskiego UNRRA zawiadzi szereg punktów PUR-u w południowych częściach kraju, a w szczególności w Dziedzicach. Pozostaje to w związku z rozpoczynającą się repatriacją ze strefy amerykańskiej. Przedstawiciele UNRRA oświadczyli gotowość udzielenia pomocy, przy czym kładli specjalny nacisk na sprawę dostarczenia samochodów dla potrzeb powracających do kraju Polaków.

Do Warszawy przybył z portu gdańskiego statek „Gdańsk“ z pięcioma barkami załadowanymi towarami UNRRA w ilości około 600

ton. Jest to pierwszy tego rodzaju transport żegluga.

Kraków otrzymał transport mydła do prania składający się z 27 wagonów zawierających 410 ton. Poza tym przybył do Krakowa transport zawierający 89 ton mleka skondensowanego w puszkach, 28 ton smalcu, 83 tony konserw rybnych, 56 ton konserw mięsnych, 42 tony fasoli, 12 wagonów używanej odzieży oraz 13 wagonów urządzeń szpitalnych.

Z dotychczas nadesłanych do Polski darów, rozdzielono następujące ilości w poszczególnych okręgach na cele opieki społecznej: Kraków i Rzeszów 831 bel odzieży. Łódź: 3.089 bel odzieży różnego rodzaju, 2.903 par obuwia i 1.573 bele kołder. Katowice: 8.316 par obuwia, 448 bel odzieży, 5.580 bel koców i 3.060 kołder. Warszawa otrzymała 17.980 sztuk odzieży używanej, 5.526 koców i 7.118 kołder. Wreszcie Poznań otrzymał 1.377 tobołów odzieży wszelkiego rodzaju.

Towary UNRRA nadchodzą w coraz większych ilościach. Płyną do portów Gdyni i Gdańska, poprzez morze Czarne i Konstancę.

Po zlikwidowaniu bandy „Tarzana“

W ostatnich dniach w powiecie lipnowskim została zlikwidowana szajka bandycka „Tarzana“. Zebrane „żniwo“ jej działalności na tym terenie jest bardzo obfite. Banda otoczona nienawiścią i pogardą zastraszonej i sterroryzowanej ludności, utrzymywała się na terenie dzięki opiekunczym skrzydłom pewnych miejscowych właścicieli ziemskich. Rozzuchwalona faktem, iż dokonywane przez nią napady i gwałty uchodziły jej bezkarnie, banda dokonywała ich zarówno w nocy, jak i za dnia.

Ludność miejscowa w obawie przed represjami grupy „Tarzana“ nie zgłaszała faktów rabunków w powiatowym urzędzie bezpieczeństwa. Dopiero dziś, po unieszkodliwieniu bandy napływa szereg meldunków, dających możliwość dokładnego zorientowania się o jej charakterze i działalności.

W dniu 8 i 9 bm. w położonej wśród lasów wiosce Wilczeniec, miały miejsce trzy napady rabunkowe NSZ-towców. Prócz grabieży, bandyści skatowali swe ofiary, terroryzując je strzałami.

W Dyblinie, gm. Chylin, inna grupa uzbrojona w automaty NSZ-towców, w wojskowych

mundurach „odwiedziła“ w dniu 17 bm. inwalidę wojennego Jana Ciszewskiego, wzywając go do złożenia „ofiary na AK“. Otrzymałszy odmowną odpowiedź, banda po sterroryzowaniu domowników, zrabowała inwalidzie większą sumę pieniędzy, zagrażając śmiercią w razie zameldowania o tym fakcie Milicji.

Jeszcze wcześniejszy wypadek rabunku miał miejsce w dniu 4. 9. w Dobrzyniu n. Wisłą, gdzie ograbiony został właściciel piekarni, ob. Traczyk. W napadzie brała udział cała drużyna wraz z dowódcą, tytułowanym „panem porucznikiem“. Przedstawiciele UNRRA oświadczyli gotowość udzielenia pomocy, przy czym kładli specjalny nacisk na sprawę dostarczenia samochodów dla potrzeb powracających do kraju Polaków.

Obecnie likwidacja „tarzanowców“ położy kres bandzie NSZ-towskiej, mającej na celu zdeorganizowanie życia państwowego i wywołanie chaosu w kraju oraz wytworzenie wśród obywateli brak poczucia praworządności. Dokonana likwidacja przyczyni się do zapewnienia normalnego trybu życia i spokojnej pracy ludności powiatu lipnowskiego.

W chwili, gdy władze brytyjskie wzywają Polaków do odbudowy zniszczeń na ziemiach niemieckich, po ulicach miast w tym kraju odzywają się święte przeczadki niedawni oficerowie hitlerowscy w galowych mundurach (tylko bez dystynkcji), ćmiąc cygara i oglądając wystawy sklepowe. Anglicy, zamiast zajmować się redagowaniem „apelów“ do Polaków, mogliby sporządzić zwyczajny Bekantmachung — z poleceniem: a) zaopatrzenia spacerowiczów w łopaty i b) po użyciu się oficerów niemieckich w strzelaniu do bezbronnych ludzi, zmuszenia ich do prac na drogach i szosach.

Niemcom wyszło by to zapewne na dobre, a Polakom oszczędziło przykrych myśli.

Bo dziś mimowoli powstają w nas przypuszczenia, że Niemcy, którzy bombardując Anglię Londyn, zabijali dzieci angielskie, więcej wywołują u Anglików współczucia, niż polscy więźniowie z Belsen lub Dachau... Mimo, że są oni braćmi tych, którzy w Narwiku, usiali kośćmi ziemię norweską w angielskiej wyprawie i rodakami polskich chłopców, łowawicych w obcych im najzwyklejszych piaskach Libii...

Przegląd Prasy

„Wschód“ i „Zachód“

W związku ze złożeniem przez reprezentanta Rzeczypospolitej podpisu pod statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych, „Rzeczpospolita“ rozważa sprzeczne jakoby pojęcia „wschód“ i „zachód“.

Popularny w niektórych kołach frazes o rzekomych nie dających się pogodzić sprzecznościach między „wschodem“ a „zachodem“ zbankrutował w toku wojny. Nie sprzeczność między „wschodem“ a „zachodem“ zagroziła losom świata, ale przeciwieństwo między zorganizowaną reakcją a jednoczonymi siłami postępu — na „wschodzie“ i na „zachodzie“. Nie przypadkiem bowiem wszędzie, dokąd Niemcy wkroczyli, lgnęły do nich żywioły najbardziej wsteczne, najbardziej wrogie postępowym przemianom społeczno-gospodarczym Niemcy stali się w krajach okupowanych tym „środkiem chemicznym“, który wywoływał i skupiał wokół siebie skorumpowane elementy każdego narodu. Dlatego też klęska Niemiec pociągnęła za sobą klęskę reakcji w krajach przez nie zajętych i zwycięstwo sił postępowych, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

I kiedy dziś niektóre koła lansują sprzeczną z celami wygranej przez demokrację wojny koncepcję „bloku zachodniego“, stwierdzamy: istnieje jedna tylko zasadnicza sprzeczność — sprzeczność między reakcją a postępem — i jedna tylko jedność — jeden blok: cementowany krwią blok demokratycznych narodów, które obecnie w formie Organizacji Narodów Zjednoczonych powinny kontynuować dzieło rozpoczęte podczas wojny.

O trwałym pokoju

„Życie Warszawy“ obala tezę, że trwały pokój powszechny jest nieosiągalnym pragnieniem marzycieli. Zdaniem dziennika, prace Organizacji Narodów Zjednoczonych będą zdolną zaprzeczyc takiemu poglądowi.

Historia ludzkości kroczy w kierunku zaciśnięcia współpracy narodów i rozwoju prawa międzynarodowego. Nie wierzymy pesymistom, którzy twierdzą, że wojny są nieuniknione. Uważamy, że w dobie dzisiejszej, gdy przestrała przestała być problemem, a wojna grozi takiego mechanizmu, regulującego współpracę międzynarodową, który by odpowiadał nowoczesnym osiągnięciom w dziedzinie techniki.

Naród polski, który przez 6 lat walczył bronią w reku przeciwko hamującemu postęp ludzkości faszyzmowi, również obecnie nie będzie szczędził wysiłków nad utrwaleniem pokoju wraz z innymi Narodami Zjednoczonymi. Zasady, zawarte w Kartie Narodów Zjednoczonych, stanowią podstawę pokoju.

Ciężkie oskarżenie

„Dziennik Ludowy“ stawia ciężkie zarzuty naszej służbie kolejowej:

Bez wielkiej przesady powiedzieć można — pisze dziennik — że łapówki biorą prawie wszyscy pracownicy i funkcjonariusze kolejowi, którzy mają bezpośrednią styczność z pasażerem. A jakież są tegoż skutki?

Takie, że znaczna liczba pasażerów jeżdżących „na gapę“, że ludzie jadą nieraz przez całą Polskę nie wykupując biletu, placąc jedynie jakiś tam haracz na rzecz konduktora lub nawet kontrolera, dalej — że nieradkością pociągów (które i bez tego opóźniają się zazwyczaj) zatrzymują się w miejscach, zła nieprzewidywanych, poza stacjami, dla wygody osób pragnących uniknąć kontroli, a więc głównie szabrowników, za cenę łapówki wreszcie maszyniście; następnie — że systematycznie podrywane jest zaufanie do władz kolejowych i kolejowego nadzoru, gdyż bagaże nie są dawane bez dodatku w postaci łapówki za zwyczaj wędrują bardzo długo, a bardzo często giną, przy czym nigdy niesposób wykryć winowajcy; a wreszcie — że powstaje w naszych demokratycznych czasach specjalna klasa pasażerów, głównie wzbogaconych szabrowników i innych adeptów lekkiego rzemiosła, którzy za cenę łapówki mogą korzystać z podróży z wygodnej jazdy w tzw. wagonach służbowych, a nawet wojskowych, mimo, że wagony te mają ściśle określone przeznaczenie. Wzбудza to zrozumiałe rozgoryczenie wśród tej masy pasażerów, którzy pracując uczciwie i dlatego mało zarabiając, nie mogą płacić łapówkowych haraczy i tym samym zepchnięci są do roli „holoty“, z którą nie warto się liczyć.

Dziennik nie ogranicza się do tych oskarżeń. Podnosi jeszcze cięższe, twierdząc, że wśród personelu kolejowego kwitnie pijaństwo. Nie rzadkie są wypadki, kiedy mocno zagazowane maszyniści prowadzą pociągi.

To też gazeta tak kończy swe uwagi na temat:

Odpowiednie władze muszą jak najrychlejszając się tą sprawą. Kolej polska musi odzyskać zaufanie społeczeństwa, musi być gwarantem bezpieczeństwa przewożonych ludzi i towarów, a pracownik kolejowy musi mieć czyste ręce. Oczywiście — musi on otrzymać wynagrodzenie pozwalające mu żyć już nie w dostatek, bo tego nikt dziś żądać nie może, ale przynajmniej uczciwie.

No i — na miłość boską! — niechże personel kolejowy, którego pieczy powierza się zdrowie, życie i mienie tysięcy podróżnych — przestanie jeździć po pijanemu.

Bolesne refleksje

Ostatnio władze brytyjskie ogłosiły w zarządzanej przez siebie strefie na terenie Niemiec odezwę do Polaków, wzywającą ich do odbudowy zniszczonych dróg i mostów w Niemczech.

Zamiast więc zapowiadanego przez Anglików zmuszenia Niemców do odbudowy zniszczonych przez nich miast, (z których Warszawa miała być oczywiście pierwszeństwo), do czekali się Polacy wezwania do... odbudowy dróg i mostów niemieckich.

Nie usposabia to oczywiście do dobrego nastroju, ale humor zblizony do wisielczego wywołuje...

Rozważmy zagadnienie spokojnie.

Naród niemiecki rozpętał drugą wojnę światową. Naród niemiecki winien jest zamordowania 26 milionów ludzi i zniszczenia tysięcy miast, zabytków historycznych i dzieł sztuki.

Zwykle poczucie sprawiedliwości mówi nam, że państwo, które wywołało wojnę, ponosi jej

konsekwencje. Niedawno bożyszcze Niemców, Adolf Hitler, powiedział po upadku Francji: „Naród, który wypowiedział wojnę i przegrzyna ją, musi drogo za to płacić“. Tak jest! Hitler, tymi razem powiedział prawdę. Przytrafiło mu się to raz jeden; za to w zupełnej zgodzie z podstawowymi założeniami moralności.

Rozumiemy, że odbudowa życia gospodarczego Niemiec wymaga przede wszystkim naprawienia szkód, spowodowanych działaniami wojennymi. Ale dlaczego mają to wykonać Polacy?

Czy Anglikom się to podoba, czy nie podoba, nie zmienia to faktu, że Niemcy już obecnie myślą o odwiecie. Jednym ze środków do wzmacniania Rzeszy jest uporządkowanie na jej obszarach ładowych linii komunikacyjnych.

Był czas, kiedy Polacy pod groźbą utraty życia budowali Majdanki, Treblinkę i Sobibory, by potem ginąć w tych wzniesionych przez siebie obozach. Ale działło się to pod okupacją. Uważamy, że obecnie sytuacja Polaków o tyle uległa zmianie, że nie będą skłaniani do odnawiania groźnej dla siebie potęgi niemieckiej.

Uroczę nadmorskie Jackowo

Robotnicy łódzcy w pracy pionierskiej nad polskim morzem

W literaturze turystycznej figuruje Jackowo jako „Jorshöft Ostseebad”. Przewodnik turystyczny notuje tu 3 większe hotele-pensjonaty, szereg mniejszych i kilkanaście małych, sezonowych willek.

Położenie Jackowa jest poprostu nadzwyczajne. Domy wznoszą się na brzegu w wysokości od 10 do 40 metrów ponad falami morskimi. Zachodnie i wschodnie skrzydło Jackowa zakończone jest ślicznym lasem. Nieco dalej na obu skrajach lśnią duże jeziora.

Niestety, ma Jackowo jeden ważny mankament: brak połączenia kolejowego. Najbliższą stacją było dawniej Marszewo (Marsow) oddalone o 12 km. Dziś tor ze Słowna do Marszewa jest nieczynny, wobec czego stacją najbliższą jest Derlow (18 km) lub Sławno (26 km).

Gdyby w przyszłości przedłużony tor z Marszewa do Jackowa a następnie do Derłowa ten odcinek wybrzeża zwielokrotniłby zaraz swoją atrakcyjność i wartość. A Jackowo warte jest takiej inwestycji. Jackowo ma ogromne możliwości rozwojowe. Przede wszystkim — ze względu na sąsiedztwo dwóch wielkich jezior i morza — predystynuje się na ośrodek sportu żeglarskiego czy PW morskiego. Przystosowanie morskie, którego nam tak ogromnie potrzeba realizowało by się tu w II klasach: W klasie I na jeziorach i w klasie II na morzu. Obydwa jeziora połączone są autostradą betonową, niestety nie dokończoną jeszcze. Połączona jest Jackowo ze Sławem piękną asfaltową aleją, prowadzącą na dużej przestrzeni przez piękny las krakowski, ciągnący się prawie od samego Sławna, aż do starego Krakowa. W czasach normalnych kursował tu codziennie wielki 100-osobowy autobus i podróż taka musiała należeć do wielkich przyjemności.

Władze szkolne wytypowały Jackowo na ośrodek wychowawczy dla 100 sierot po ofiarach furii teutońskiej. Dobre pomieszczenia znajdują się w 2 hotelach pensjonatach, niestety zdewastowanych okropnie przez wandalizm.

Nad przywróceniem ich do używalności pracują już odpowiedni ludzie, a przede wszystkim niezwykły sołtys Jackowa, ob. Władysław Rezbada. Kiedy obserwuje się sołtysa w jego codziennej pracy, jako gospodarza gromady, organizatora i społecznika, ulega się złudzeniu, że mamy przed sobą rutynowanego społecznika. Tymczasem dowiadujemy się ku niemałemu zdziwieniu, że liczy on sobie niecałe 22 lata!

O. Rezbada, gospodarz na 30 ha niezłej ziemi, gospodarz fachowo. Widząc jego zacięcie pracy agronomicznej, można przypuszczać, że jest urodzonym rolnikiem. Tak nie jest. Ob. Rezbada jest łodzianinem i z rolnictwem miał tyle wspólnego, że w młodości raz dostał jęczmienia na oku... Teraz gospodarz całą gebą. Więcej tu takich łodzian! Jest tu ich kilka rodzin i wszyscy gospodarzą jak urodzeni agronomi.

Kiedy zobaczyłem wysoki poziom tutejszego

—*—

Nowa szkoła oficerska w Polsce

W Bydgoszczy powstaje Pierwsza Oficerska Szkoła Samochodowa w Polsce.

Wiemy, jak obrzydliwie znaczenie w wojnie odnosiła motoryzacja; jaką przewagę daje ona państwu, które ją posiada. Naczelne Dowództwo W. P. doceniając to postanowiło urządzić w gmachu dawniej podchorążówki przy ulicy 1 Maja 190, pierwszą szkołę tego typu w Polsce. Stworzono ją dostojnie z niczego, organicznym wysiłkiem kadry oficerskiej i elewów.

Mamy nadzieję, że Społeczeństwo bydgoskie pomoże naszym żołnierzom w wypełnieniu braków, w bibliotece, podręcznikach, urządzeniach, ufundowaniu sztandaru itp. darząc naszych podchorążych zasłużoną sympatią. Bo służąc „Ku chwale Ojczyzny” myślą, czują i kochają tak samo jak my wszyscy — strzegąc poza tym granic Rzeczypospolitej przed zakusami wroga.

Literatura rosyjska

Wielcy rosyjscy pisarze byli ludźmi wysokiej kultury, sumienia i gorącego uczucia w stosunku do cierpień człowieka. Ciągłe poszukiwanie prawdy, humanitaryzm, a obok tego skrajny realizm w osławianiu zjawisk życiowych, subtelny podkład psychologiczny, niezwykła wartość moralna wniosków — oto cechy, którymi była przepojona literatura rosyjska.

Nie przesadzał Maksym Gorkij pisząc, że „żadna z literatur Zachodu nie zbliżyła się do życia z taką mocą i szybkością, w takim oślepiającym blasku talentu. W przeciągu ostatnich stu lat nigdzie nie było tylu sławnych imion, jak w Rosji”. Angielski krytyk literacki Maurycy Bering pisał o rosyjskiej literaturze: „Zadziwiający jest to, że literatura rosyjska będąc najfodsza, wydaje się w duchowym znaczeniu najstarszą. Jest ona związana ściśle z życiem, opiera się na głębokim zdrowym rozsądku i wzbudza zachwyt swoją prostotą”.

O literaturze rosyjskiej pisał w 1943 roku

niemieckiego „bauerstwa”, wkradł się we mnie poważny niepokój: Czy też nasi kochani koloniści utrzymają się na tym poziomie? Czy nie obniża rolnictwa przez nieumiejętne życie się w mechanizm gospodarki zrationalizowanej. bądź przez brak zmysłu do kultury materialnej. Na szczęście bezpośrednia obserwacja daje nam same radosne niespodzianki. Sąsiada sołtysa (również Łodzianina) zastajemy przy karczowaniu przed domem 2 kaszylawych kasztanów. (Niechże ta wjaświwa jego praca będzie zjawiskiem symbolicznym przy zetknięciu się z sobą 2 różnych kultur, 2 różnych dusz!)

— Czemu to pan usuwa te drzewa — pytamy.
— Światło mi w domu zastaniają. Dostęp powietrza do mieszkania odgradzają. Widok

Fara bydgoska

Wśród wąskich uliczek Starego Miasta cicho drzemie Fara bydgoska, będąca najstarszym zabytkiem budownictwa kościelnego w Bydgoszczy. Wybudowana z drzewa w roku 1399, w dziesięć lat później strawiona pożarem podczas najazdu krzyżackiego, odbudowana została z cegły i kamienia, przebudowana zaś w latach 1460—1502 kosztem Kościeleckich.

W charakterze swej budowy i urządzenia wnętrza, Fara stanowi mieszaninę trzech stylów: gotyku, renesansu i baroku. Nie wpłynęło to jednak na harmonijną całość i nie zatario architektonicznego piękna świątyni. Wnętrze kościoła jest w dużej mierze dziełem artysty malarza Henryka Jackowskiego, a barokowe belkowania i fryzy posiadają niejedną obraz, pociemniały od starości.

W odróżnieniu od innych kościołów bydgo-

Sisty z wubrzeża

Czarne i białe kwiaty MR-u

Przyjeżdżający na Pomorze kolonista-pionier skierowuje pierwsze kroki do PUR-u w Gdańsku. Niestety, czeka go tam wiele bolesnych rozczarowań i przykrych niespodzianek. Na punkcie etapowym nie ma wprawdzie skomplikowanej biurokracji, ale też nie ma nic, co koloniście potrzebne do pierwszych kroków osiedleńczych. Na noc posadzą go na gołych deskach w baraku, po którym hulają wiatry. Głód wymownie zagroza mu śmiercią. Wieczorem, gdy człowiekowi udało się zdobyć miejsce noclegowe z jakimś starym, podartym siennikiem, wpadnie do pokoju czupurny młodzieniec i przegoni na gołe deski. Po czym na sienniku umieści kogoś, kto z nim wcześniej odbył odpowiednią „konsultację” przypieczetowaną forszą.

Kto na wolanie prasy przyjechał w poszukiwaniu pracy, w gdańskim PUR-ze dowie się, że pracy właściwie nie ma. Gdy wykaże się odpowiednimi referencjami i konieczność zażąda pracy dla wyładowania pionierskich porządków, otrzyma przydział do plewienia ogródka i wyznaczenia śmieci.

Nie obwiniaj czytelniku gazety i nie rzucaj jej przez okno. Gazeta pisze prawdę. Ale zanim wykupisz bilet z Gdańska do domu, pogadaj z tym i owym pasażerem. Dowiesz się wtedy, że największą mądrością życiową jest umieć się w porę wydrzeć z PUR-u gdańskiego i wyjechać gdzieś na Zachód — na północny zachód: Sławno — Koszalin, Derłowo.

W Sławnie PUR zalatwi ci w mig i sprawę pracy i nadzianu gospodarstwa. Poradzi ci, da adresy, ułatwi zatelefonowanie, zainteresuje u władz.

W Czerwonym Krzyżu dostaniesz dobry nocleg i wyżywienie. Tu możesz przechować bagaże i powędrować sobie po okolicy.

Akt nadania dadzą ci w PUR-ze zaraz, bez biurokracji i formalistki. Jesteś zadowolony i wierzysz w prasową reklamę akcji osadniczej. Rzeczywiście perspektywę osadniczą na

morza przesłaniają. A wszak po pracy najprzyjemniej popatrzeć na wodną dal...

Kiedy indziej widzimy p. Szlanderbacha budującego w miejscu walacej się szopy ładną bramkę wejściową, chodnik z cegieł, rabatkę krzewów. W innym miejscu usuwa potwora góry starych gniących rupiec i urządzi tam warsztat ślusarsko-mechaniczny.

Symboliczne. Dusza niemiecka kocha się w mroku, w stęchłości. Dusza polska zamaniastowała potrzebę światła, powietrza, widoku morza...

Inni koloniści robią rzeczy podobne. Jest ich już w Jackowie kilkudziesięciu. Czują się dobrze i tego. Pracują w zgodzie, pomagają sobie wzajemnie.

Będzie tu kiedyś piękny zakątek polski.

skich Fara posiada 7 ołtarzy, wśród których na wyróżnienie zasługuje ołtarz główny z umieszczonym w nim obrazem Matki Boskiej Bydgoskiej, wykonany temperą na desce z w. XV i XVI, otaczany specjalnym kultem mieszkańców miasta. Kilka tablic grobowych ozdobionych herbami z napisami łacińskimi i polskimi, świadczy swymi datami o dziejach kościoła. Wśród nich wymowna jest między innymi tablica grobowa z r. 1833 generała hr. Mikołaja Czapskiego, naczelnika bydgoskiego departamentu W. Ks. Warszawskiego. Piękna całość tworzy nowoczesna, sztuczna grota N. Marii Panny z Lourdes.

Podczas okupacji Fara została wskutek działań wojennych lekko uszkodzona, obecnie jednak — po dokonaniu już remontu — została przywrócona do dawnego stanu.

Pomorzu Zachodnim są wspaniałe. Gospodarstwa rolne świetnie zagospodarowane, Niemców mało.

Najwięcej pracowników potrzebuje tu resort oświaty. A jednocześnie resort ten najmłodszy jest już pracuje. Sieć szkolnictwa już jest zorganizowana. Nie tylko w aspekcie oświaty młodzieżowej, ale i oświaty dla dorosłych. Co więcej: resortowi oświaty pozaszkolnej narzucona została akcja opieki nad sierotami i na taki powiat jak Sławno, cyfra przydziałowa wyraża się 2.000-cami sierot! Na tę liczbę należy przygotować kwatery, wyposażenie, żywność, odzież... Bagatel! 2.000 dzieci, to znaczy dziennie jedna tona zboża chlebowego, jedna tona kartofli i innych artykułów. Pomnożone przez 30 dni z kolei przez miesiące — czyni to sumę fantastyczną.

Do tego dochodzi sprawa wyposażenia w łożka, pościel, kołdry do kuchni, opał, naczyńna stalowa i tysiące innych rzeczy, drobnych może, ale nie mniej realnych. To wszystko trzeba zorganizować w szeregach najdrobniejszych. Organizacja tej akcji spoczywa na szczęście w rękach ludzi nadzwyczajnie dzielnych i ofiarnych: inspektora Gabrysiewicza i ob. Kasprzykówny. Ludzie ci w ciągu tygodnia, kasprzykówny powiat kilka razy we wszystkie strony, we wszystkich porach dnia i nocy. Przeprowadzają setki rozmów, przebiegają też chyba setki kilometrów, zaliczając dziesiątki zawitych i najtrudniejszych spraw. Ten odcinek pracy byłby przykładem pokazowym, co to jest pionierska praca na Ziemiach Zachodnich i jak mają wyglądać prawdziwi pionierzy.

Talich pionierów znajdziemy następnie w Derłowie, gdzie typem wzorowym jest burmistrz Derłowa, ob. Dubiński. Znajdziemy ich następnie w licznych wsiach i miasteczkach. Tu i ówdzie znajdziemy szumowiny społeczne, ale w lizbach dość na szczęście skromnych.

Antoni Patla.

Echa z Pomorza

Bolączki Kamienia Pomorskiego

Istniejące od XIII wieku miasto Kamień ma duży kamicenicki zabytkowy. Obecnie, po przybyciu repatriantów zza Bugi i osadników z centralnych województw Polski, liczy ono ponad 1.300 mieszkańców. Nadają oni nowy wyraz miastu i organizują w nim powoli polskie życie, pomagając w pracy zarządowi miejskiemu i instytucjom państwowym.

Ponad 15 proc. domów w Kamieniu jest częściowo lub zupełnie zburzonych. Z ocalałych murów budynku pomieścieckiego miasto pragnie wybudować reprezentacyjną salę kinowo-teatralną. Brak funduszy na razie uniemożliwia ucieczkę tego.

Szyfowym wysiłkiem pieniężnym i ludzkim miasto wybudowało nowy most nad rzeką Kamionką i wyremontowało lokal na świetlicę miejską. Opieka nad sierotami postawiona jest wzorowo. Istnieje tu mający chlubne tradycje zakład św. Anny, prowadzony przez siostry Elżbietanki. Jest tam ponad 60 dzieci od rocznych maleństw, do podrastających dziewcząt. Niestety mimo dużej pomocy udzielanej przez starostwo w Sepólnie i zarząd miasta Kamienia, bieda wyciera z oczu sióstr i wychowanków Zakładu. Nie ma należytych środków, by zapewnić sierotom wyżywienie. W dodatku na Zakład nałożono obowiązek świadczeń rzeczowych. Wytworzyła się smutna sytuacja — zamiast usilnie i wszechstronnie wspierać sieroty wojenne, wymaga się od zakładu świadczeń rzeczowych.

Trzeba zmobilizować wszystkie czynniki samorządowe i społeczne, by dopomóc sierotom do przetrwania ciężkiej zimy.

Zakład św. Anny jest ogromnie zniszczony. Wymaga on natychmiastowej pomocy, by go oszklonić na dach, zaopatrzyć w ołna i drzwi, a dzieciom dać ciepłe ubranka, bieliznę i obuwi.

Z życia Brodnicy

Dzięki inicjatywie Melnickiego Jana i poparci referentów Kultury i Sztuki zawiazano się na terenie miasta Brodnicy „Koło Miłośników Kultury i Sztuki” celem podniesienia poziomu kulturalno-artystycznego oraz popierania badań i rozwoju sztuki regionalnej za pomocą bibliotek, świetlic, teatrów i wieczorów literackich.

Zainteresowanie „kolem” jest duże. Już dziś liczy ono przeszło 40 członków, których ilość stale wzrasta, co świadczy o potrzebie strawy duchowej po tylu latach niewoli. Koło zyskuje poparcie społeczeństwa, skupiając wokół siebie element najwięcej inteligentny w pełnym tego słowa znaczeniu. Bolączką największą koła jest brak własnego pomieszczenia. Koło zamierza w najbliższych dniach po ustabilizowaniu spraw organizacyjnych przystąpić do żywej działalności kulturalno-artystycznej.

Szkoła spółdzielcza ZSCh

Z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej na Pomorzu w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym RP oraz Związkiem Gospodarczym „Społem” powstaje w Kołudze Małej pod Inowrocławiem nowy ośrodek szkolno-wychowawczy pod nazwą „Szkoła Spółdzielcza Samopomocy Chłopskiej”. Jest to jednoroczna szkoła koadukacyjna dla 30 kandydatów, którzy przez czas trwania kursów otrzymywać będą bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. Celem szkoły jest przygotowanie nowych kadr pracowników spółdzielczości* oraz działaczy wiejskich. Kierownictwo szkoły objął obywatel Fleszer.

Spalone trupy

W Chojnicach przy ul. Towarowej w odległości 200 m od dworca stoi spalony czołg. Niechby sobie stał, ale... w czołgu leżą dwa spalone, rozkładające się trupy.

Zarząd PCK był już o tym powiadomiony. Przypomina zresztą o tym każdy powiew, gdyż powietrze w pobliżu czołgu przesycone jest odorem gnijących ciał.

Czy odpowiednie czynniki nie nakazały by wreszcie pogrzebać jak należy ofiar wojny?

Marceli Proust, Houksley, Anderson Zweig i wielu innych.

Światowi krytycy piszą o Tołstoj: „Swoją wielkością osiągnął on najwyższy szczyt wśród twórców myśli ludzkiej. Był tytanem krytycznego realizmu. Siła jego polegała na nieustannym poszukiwaniu prawdy na bezlitosnej krytyce wszystkiego, co przeszkadzało człowiekowi żyć. Z nie spotykaną dotychczas artystyczną mocą odzwierciedlał on w swoich dziełach nienawiść do przesądu, dążenie do doskonałości, chęć wyzwolenia się z ciemnych pęt przeszłości”.

Anglik Garnet pisał o Czechowie: „Jedną z najbardziej życiowych cech twórczości Czechowa jest to, że to jego nieśmiertelnych obrazów zawsze było owiane tchnieniem bezbrzeżnego oceanu ludzkości... Litość dla szarego człowieka łączy się u niego z dumnym poczuciem równości wszystkich ludzi. Utwory jego pod tym względem przewyższają w znacznym stopniu wszystko, czym może się pochwycić literatura zachodnia”.

Olbryzmia popularnością na całym świecie cieszy się Maksym Gorkij, autor wspaniałej prawdy: „Człowiek — to brzmie dumnie”. Hen-

ri Barbusse pisał o nim: „W naszych czasach Gorkij jest światłem ukazującym światu nowe drogi”. Upton Sincler stwierdził, że Gorkij wcielił w swoje nieśmiertelne utwory losy milionów robotników i chłopów Romain Rolland, Teodor Dreiser i inni, niejednokrotnie wyrażali swój zachwyt dla geniuszu Górkiego, podkreślając światowe znaczenie jego literackiej i społecznej działalności.

Spośród innych sowieckich pisarzy należy wymienić: Aleksieja Tołstoj, Tichonowa, Simonowa, Fadijewa, Leonowa, Ostrowskiego, Erenburga, a przede wszystkim Szorochowa — autora „Cichego Donu”. Wysznuwany kandydat Szorochowa do nagrody Nobla, szwedzki literat Egdał pisał o jego twórczości: „Cichy Don” Szorochowa przewyższa wszystkie utwory współczesne. To klasyczne dzieło może być włączone do szeregu nieśmiertelnych arcydzieł wielkich rosyjskich klasyków”.

Sowiecka literatura przejęła w całości humanitarne, wolnościowe idee przekazane jej przez rosyjskich klasyków. Zapoznanie się z tą jedyną w swoim rodzaju literaturą wpłynęło niewątpliwie na zbliżenie się narodów słowiańskich do wielkiego narodu rosyjskiego.

Dajmy ławki młodzieży szkolnej

Na marginesie obrad Komitetu Opieki nad szkolnictwem bydgoskim

Szkolnictwo bydgoskie od chwili oswożenia boryka się z wielkimi trudnościami, które do dnia dzisiejszego nie zostały całkowicie rozwiązane. Młodzież przyszła do szkoły bez książek i podręczników. Dzięki jednak inicjatywie Związku Nauczycielstwa Polskiego dano do ręki dziecku podręcznik zastępczy, który jako miesięcznik „Iskierka” doskonale spełnia swoje zadanie. Elementarza i podręczniki dla niższych klas zostały już wprowadzone.

I uczy się dziesiątka pilnie, z radością chodzi do szkoły, choć szkola ta smutnymi patrzy na nią oczyma. Bo jest wprawdzie budynek, choć nieraz bez szyb, są ściany, choć brudne — ale nie ma ławek i stołów.

WARUNKI SZKOLNE

Chcąc rozwiązać przynajmniej w pewnym zakresie ten ostatni problem 19 bm. w Ratuszu, w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej z inicjatywy prezydenta miasta ob. Twardzickiego odbyła się konferencja przedstawicieli nauczycielstwa, rzemiosła i przemysłu poświęcona zagadnieniom związanym z życiem szkół powszechnych i średnich na terenie Bydgoszczy.

Prezydent Twardzicki zobrazował w zaganieniu rozpaczliwy stan, w jakim znajdują się miejscowe szkoły, podkreślając przede wszystkim największą bolączkę: brak najniezbędniejszego sprzętu, jak — ławek, stołów i tablic. Szkoły potrzebują co najmniej 3000 ławek szkolnych. Licząc przeciętnie koszt jednej ławki szkolnej od 500—800 zł., — wyniesie to około 2,5 miliona złotych. Niestety, Zarząd Miejski nie dysponuje takim ryczałem. W związku z tym prezydent miasta zapowiedział do ofiarności całego społeczeństwa. Z pomocą musi przyjść każdy obywatel, któremu przyszłość naszej dziatwy szkolnej nie jest obojętna.

Słowo wstępne ob. Twardzickiego uzupełniły dane, które przedstawił ob. Łukasik oraz naczelnik ob. Szwedek. Młodzież bydgoskich szkół powszechnych i średnich spędza godziny nauki w niehygienicznych warunkach. Ciąsnostwo słońca bez ławek, często oparta tylko o ściany lub siedząc po chińsku na podłodze, słucha ona wykładów pisząc swe zadania ołówkiem na kolanie. W takich warunkach nie może być mowy o normalnej nauce. Taki stan rzeczy może także wywołać (i niewątpliwie wywoła) katastrofalne skutki dla normalnego rozwoju młodych organizmów.

ZAGROŻONE ZDROWIE DZIECI

Anormalna ciąsnostwo spowodowana brakiem ławek przekreśla w niektórych dzielnicach miasta w ogóle możliwość uczęszczania młodzieży do szkoły.

Piękna i ze wszech miar pożyteczna inicjatywa prezydenta miasta znalazła żywy odzew i zrozumienie wśród zebranych. Szereg firm bydgoskich zadeklarowało z miejsca go-

towość wykonania po kilkanaście ławek i stołów szkolnych. Dyrekcja Lasów Państwowych zadeklarowała na ten cel drzewo po bardzo niskiej cenie, co znacznie ułatwi całą akcję, biorąc pod uwagę, że Cech Stolarzy i Zakłady Stolarskie pod kier. inż. Laskowskiego i inne przedsiębiorstwa budowlane zobowiązały się dać robociznę. Wielu z obecnych zgłosiło również pomoc w gotówce, co pociągało w następstwie otwarcie specjalnego konta w Komunalnej Kasie Oszczędności. Powołano również Komitet Organizacyjny z prezydentem miasta na czele, który przez swoje sekcje pro-

pagandowe, techniczną i finansową będzie planowo realizował postanowienia odnośnie pomocy szkolnictwu w Bydgoszczy.

Przewidziano również przekształcenie Komitetu Organizacyjnego na stały Komitet Opieki nad Szkolnictwem Bydgoskim, do którego wejdą przedstawiciele jak najszerszych warstw społeczeństwa bydgoskiego w celu organizowania pomocy i opieki nad wszystkimi szkołami i młodzieżą szkolną naszego miasta.

Posiedzenie organizacyjne Komitetu odbędzie się w Ratuszu, w sali obrad Rady Miejskiej w dniu 31 bm. o godz. 17-tej. (g. m.)

Sami nie wiemy co... spożywamy

Nieuczciwi masarze bydgoscy w potrzasku

Kontrolerzy sanitarni Zarządu Miejskiego oraz kontrolerzy Wydziału Aproprowiacji i Handlu przeprowadzają akcję sprawdzania wędlin i mięsa z potajemnego uboju.

Okazało się, że w Bydgoszczy szereg rzeźników nie tylko handluje artykułami z potajemnego uboju, lecz dopuszcza się oszustw w wyrobie wędlin.

M. in. u mistrza rzeźniczego Wacława Chudego przy ulicy Dworcowej nr 26 zajęto towar przeznaczony na wyrób wątrobianki względnie kaszanki w ilości 54 kg, przy czym stwierdzono, że zużyte do wyrobu żołądki wołowe były niedostatecznie oczyszczone (zawierały kał, cebule w stanie zgnitym, nie oczyszczone z łusek itp.).

Dalsze badania przez lekarza weterynaryjnego wykazały, że w materiale przeznaczonym na

wątrobiankę znajdowały się części pićwo zwierząt, pyska, skóry, nawet oczy.

Zarząd Miejski złożył wniosek o ukaranie go przez Sąd.

U drugiego rzeźnika Leona Bonina przy ul. Dworcowej nr 37 odnaleziono ok. 300 kg mięsa wieprzowego, wołowego i baraniego, które jest przechowywane przez tego rzeźnika z marca i kwietnia br. na pasek.

I co do tego rzeźnika również wystąpiono z wnioskiem o ukaranie go aresztem i grzywną.

U wielu innych rzeźników i handlujących stwierdzono masy mięsa z potajemnego uboju. Również co do nich wszczęto odpowiednie kroki karno-administracyjne, towar zaś skonfiskowano.

Zebranie sekcji cukierniczo-pasztecarskiej

19 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Korgwoda zebranie sekcji cukierniczo-pasztecarskiej, działającej w ramach „Zrzeszenia Kupców Samodzielnych”.

Celem zapoinowania deklaracji członkowskich dokonano wyboru komisji weryfikacyjnej w osobach ob. ob. Kozłowskiego, Sicińskiego i Hadrysiaka. Z nadesłanych okólników i komunikatów, streszczonych przez prezesa sekcji zebrani dowiedzieli się, że jest życzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, by reaktywować stare hurtownie i zakładać nowe o charakterze spółdzielczym oraz że Radio Bydgoszcz nadaje informacje ważne dla kupiectwa.

W wolnych wnioskach podniesiono jako główną bolączkę kupiectwa dowolne wyznaczanie czynszu za lokale handlowe przez Państwowy Zarząd Tymczasowy. W ślad za PZT prywatni gospodarze również usiłują podwyższyć czynsz.

Zebrani zastanawiali się jak należy formułować umowy o najem lokali, aby zabezpieczyć się przed wysoką podwyżką komornego, uczynić kogoś odpowiedzialnym za konieczne remonty i uchronić się przed eksmisją.

Podniesiono również sprawę opłat za żarówki i tzw. punkty świetlne. Wygórowana opłata 20 zł za punkt może spowodować zniknięcie reklam i światła z okien wystawowych.

Na uwagę jednego z zebranych, że obecny handel w branży spożywczej jest w znacznej mierze zanieczyszczony i dziki, prezes sekcji oświadczył, że sprawą tą zajmuje się Wydział Aproprowiacji. Z biegiem czasu nastąpi ściśle rozgraniczenie uprawnień do handlu artykułami w poszczególnych rodzajach sklepów.

Ze składek dobrowolnych sekcja złożyła 3.025 złotych na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy. J. G.

„Moralność Pani Dulskiej”

Najświetniejsza komedia Zapolskiej będzie najbliższą premierą naszego teatru. Tragifarsa kołtuńska — tak określona przez samą Zapolską — roztacza przed naszymi oczami tak barwny obraz polspolitości dnia, że nie wiadomo doprawdy co w tym obrazie bardziej podziwiać — czy odzwierciedloną z taką precyzją prawdę, czy ostrość klującego żądla. Wszystko, co Zapolska zdobywała przez lata — pisał z rapiej premiera „Moralności” Kornel Makuszyński — jest w tej sztuce; postacie takie są żywe, że po zejściu ze sceny mogłyby wejść do pierwszej lepszej kamienicy — skąd wyszły. Wspaniały dialog, bijące tętno — a prawdy na scenie... może aż za wiele. Premiera komedii w doskonałej obsadzie naszego teatru dnia 23 bm.

O mieszkaniach dla nauczycieli

Wobec rozlicznych trudności, na jakie napotyka nauczyciele w związku z przydziałem mieszkań, wojewoda pomorski okólnikiem z 18 września br. przypomina wszystkim gminom miejskim i wiejskim, że na podstawie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r., która posiada dotychczas moc obowiązującą, winny one dostarczyć nauczycielom bezpłatnych mieszkań służbowych.

Z Ubezpieczalni Społecznej

W bm. odbyło się pierwsze zebranie konstytucyjne Tymczasowej Rady, na którym Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej zapoznała członków Rady z dotychczasową działalnością tejżejszej Ubezpieczalni.

Na marginesie

Naśladowcy Woronowa

Spotkałem się wczoraj przy kieliszku z Niekodemem Nalewayłło. Przybył właśnie z Wrocławia, gdzie bawił w sprawach szabra. Obiecał wkrótce wrócić do felietonu. Wiadomość, że za „Zarząd nad meblami” ma już sprawę karną podniecała go do twórczości. Dla człowieka piszącego nie ma nic gorszego nad obojętność czytającego ogółu. Wymyślenia, ława oskarżonych, kajdanki za drukowane słowo — to dla dziennikarza potwierdzenie sensu życia! A kolega Nalewayłło jest rasowym dziennikarzem.

Po szóstej angielskiej i wyczerpaniu tematów wrocławskich, zeszedliśmy z Nalewayłłką na tematy bydgoskie. Wszędobylski ten człowiek już zdążył się dowiedzieć, że przyłapano u nas rzeźników na wyrobie pasztetówek z oczu krowich i cynderek wołów (podobno wołów, ale ręczy za to nie można!) zaszlachetowanych w marcu.

Nalewayłło jest entuzjastą niesłusznie zapomnianego Woronowa. W masarach bydgoskich poznaje naśladowców jego teorii.

— Podejrzałem dawno — zwierzył się przedemną — że nie sama wieprzowina zapychana jest w nasze kielbaski. Uważam po sobie. Zanim przyjechałem do Bydgoszczy, ślepiem na grandę. Czy naczeco, czy po kieliszku nie trafiałem bez milicji do drzwi domowych... Od pewnego czasu — coraz lepiej widzę! Idę naprzekład po masło, i wyraźnie kapuje, jak sklepowa palcem talerzyk wagi od spodu potrąca... Niby to sprawdza czy równo pół kila i niby tylko lakierowanym paznokietkiem dotyka, a 5 deka mniej. Kupuje jankla, a nawet z daleka dostrzegam, jak szukając najpiękniejszych, owocarka zawsze wybierze robaczywe... Zauważam to oczom krowim...

— Także samo widzę różnicę w swoich cięgotkach do kobiet. Jest niby jesień, nie wiosna — a bierze me, uważasz, strasznie. Energie mam wprost atomową! Śnią mi się ciągle Afrodyty z rozpuszczonym włosami i pianie morską robią. — Dopiero teraz rozumiem, że to po jąderkach z byczka... Lubimem ją i dawniej te rzeczy — szczególnie w rosolniku, ale były to widocznie jąderka na świeżo. Im dłużej widak leży, tem skuteczniej działają. Bo, że budzą wolę bożą, czuje dokumentnie.

W rezultacie swych wymarzeń, kolega Nalewayłło nie potępiał masarzą za używanie na wędliny ciał potęgających siły organiczne człowieka. Miał jeno zastrzeżenia do wnętrzości — zwłaszcza nie przepiórkowanych przed użyciem.

Józefat Piórko

Wznowienie szkolnych kół PCK

Kurator pomorski ob. dr Skopowski powołał do życia szkolne koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Kola te rozwijały przed wojną ożywioną i owocną działalność, to też wznowienie ich powitać należy z uznaniem.

Do zadań kół należy organizowanie na terenie szkoły prac związanych z opieką higieniczną, budzenie i pogłębianie uczuć humanitarnych, niesienie pomocy i opieki rannym i chorym żołnierzom oraz ofiarom wojny, opiekowanie się przyrodą (roślinami i zwierzętami), pogłębianie kultury estetycznej i prowadzenie korespondencji międzyszkolnej i międzynarodowej.

Należy spodziewać się, że pod hasłem „Miej bliźniego!” zjednoczą się liczne zastępy młodzieży, by odbudować zachwiane przez wojnę i sponiewierane przez lata okupacji nieprzemijające wartości kultury humanistycznej — poszanowanie człowieka, ukochanie prawdy, wolności i sprawiedliwości.

„Kompozytorzy”

Spotykamy ich w domach i na ulicach. Wszędobylskich, wążących na prawo i lewo, tropiących na każdym kroku i przy każdej okazji jakąś nowinkę, którą by można przy pomocy specjalnie swoistych zabiegów rozdmuchać do wielkości sensacji, stającej się zagadnieniem dnia. Któż nie zna tych obijbózków kawiarnianych, łapiących spotkanego znajomka za guzik od margarytki i pytających z tajemniczym uśmiechem i blyskiem w oczach: „Słyszał pan?”... I po tym pytaniu leje się na złapanego cały potok najprzeróżniejszych wiadomości na najprzeróżniejsze tematy.

Rozmaite bywają miary kompozytorów i rozmaite skale ich kompozycji. Miara najmniejsza i skala najwyższa — to prowincjonalne, malomiasteczkowe plotki — ploteczki, owoc sągładania do garnków w kuchni sąsiada. Kompozycje na większą skalę lgną się na polach i utorach wielkiego świata — na niwach polityki. Pierwsze dotyczą zazwyczaj jednostki — drugie — obejmują całe zagadnienia. W czasach normalnych „kompozytorzy” czerpią tematy z wydarzeń zwykłych dnia powszedniego i dlatego też kompozycje te są — na ogół biorąc — mało ciekawe i dość jednostajne. Za to niezwykłe czasy dostarczają i niezwykłych tematów, umożliwiających „kompozytorom” zademonstrowanie całej potęgi ich talentów.

W świeżej pamięci mamy jeszcze „kompo-

zycie”, wyprodukowane na gruncie wojny i okupacji. Czego się nie opowiadało, czego się nie rozdmuchiwano! Pamiętajmy dzień 27 września 1939 roku, dzień kapitulacji Warszawy, poprzedzony dwoma dniami huraganowego bombardowania miasta. Naprężenie nerwów mieszkańców stolicy doszło wtedy do szczytu. I nagle wszystko ucichło — zapanował niespodziewany zupełny spokój. Nie było ani gazet, ani radia — nikt nie orientował się w sytuacji. I nagle tego właśnie dnia dozorczyni dzina, w którym mieszkalem, obiegła z entuzjazmem wszystkie piwnice, piętka i poddasza, głosząc cudowną dla nas nowinę: „Wojska polskie na Okęciu! Niemcy odpędzeni!”

Można sobie wyobrazić uczucie ulgi i nerwowego odprężenia! A tymczasem była to właśnie kapitulacja Warszawy!... Kto skomponował zwiadowczą wiadomość? Kto ją podał do kolportowania dozorczyni? W jakim celu?

Albo inny przykład. W drugim roku okupacji obiegła raz Warszawę wiadomość: „Nareszcie los nasz się odmieni! Niemcy zmięknęli — zapowiadają nam jakieś ulgi!” Była to wieść jakoby najzupełniej pewna, bo pochodziła z komunikatów urzędowych niemieckich, rozgłaszanych przez uliczne megafony. Kolportowali tę wieść ludzie, którzy na własne uszy słyszeli megafonową zapowiedź: „Polacy cieszyć się! Czeła was miła niespodzianka!” Bardzo prędko okazało się, że to nie Polacy mieli się cieszyć, ale palace, dla których miał być wypuszczony nowy gatunek papierosów!

Najbardziej zwiadowcze bywają kompozycje „naocznych świadków” jakichś rzekomych wydarzeń. Stąd prawdopodobnie powstało słuszne powiedzonko: 120 jak naoczny świadek. „Kompozycje”, które powstały hurtem podczas okupacji, tak były na każdym kroku dyskredytowane, że ludzie uczciwi, kolportując jakąś mmej lub więcej sensacyjną wiadomość, zastrzegali się: „Ale jest to jotpepe” (jedna pani powiedziała)...

Jeżeli chodzi o wojennego „kompozytora” na miarę światową — to był nim niewątpliwie Goebbels. Jego propagandowe wyczyny, to arcywzór kompozycji publikowanych bądź w „Reichu”, bądź w powodzi urzędowych komunikatów, zalewających całą prasę. Nie wszystkie jednak kompozycje Goebbelsa były zawsze udane. Tak na przykład po pierwszych nalotach niemieckich na Londyn, w jednym z berlińskich tygodników ilustrowanych ukazała się fotografia fragmentu ruin miasta z napisem: „Tak wygląda jedna z dzielnic Londynu po naszym bombardowaniu”. Każdy warszawiak z łatwością poznał w tej „dzielnicy londyńskiej” naszą zbombardowaną ulicę Świętokrzyską z drapaczem na Placu Napoleona na tylnym planie. Tak to — w najpóźniejszym skrócie wyglądały „kompozycje” wojenne.

Wartoby teraz zadać sobie pytanie: kto są ci „kompozytorzy” i jaki jest cel ich „kompozycji”? Autorstwo wszelkiego rodzaju plotek przypisuje się zazwyczaj starym pannom, które w ten sposób pragną urozmaicić i umilić sobie staropanięckie życie. W malej skali, na

gruncie prowincji, tak jest niewątpliwie. Jednak twórcami „kompozycji” na wielką skalę i w większych środowiskach są prawie wyłącznie mężczyźni. Jakaż jest ich psychologia? jaki jest ich cel?

Ci wszyscy wielkomięscy „kompozytorzy” rekrutują się przeważnie spośród nierobów o pyciutkich umysłach. Nie mogą, nie umieją, czy poprostu nie chcą wypełnić sobie życia jakąś produkcyjną pracą, uciekają się do kompozytorskiego fantazjowania. Nie mogą na siebie zwrócić uwagi w inny sposób, usiłują zainteresować ludzi swą osobą właśnie za pomocą „kompozycji”. Nie liczą się z tym, że rzekoma ich „wszechwiedza” i „nieomyślność”, przedłożona z nimi ulegają kompromitacji. Malo ich to obchodzi. Wiedzą, że zawsze znajdą nowe ofiary w jakichś bezkrytycznych słuchaczach, którym będą mogli imponować swymi „kompozycjami”. Nie zastanawiają się wcale nad tym, że takie komponowanie jest niemoralne, gdyż jest świadomym wprowadzeniem w błąd łatwowiernego słuchacza.

Czy jest jakiś sposób na wytepienie podobnych „kompozytorów”? Jest — oto wcale proste i łatwe. Trzeba ich pozbawić rynku zbytu dla ich kompozycji. Gdyby każdy zaczepiony człowiek, zaskoczony pytaniem: „Słyszał pan?” — odpowiedział wprost: „Nie słyszałem i słyszeć nie chcę” — wówczas pozbawieni odbiorców „kompozytorzy” z pewnością musieliby komponowania zaniechać. Przyniosłoby to korzyść im samym i balamuconemu przez nich ogółowi.

Zygmunt Michalowski

KOMUNIKATY

Przydział na kartki żywnościowe.

Wydział Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe na miesiąc październik od dnia 25 bm. nabyć można w sklepach spożywczych następujące artykuły:

Kat. I prac. cukier na odc. nr 19 à 500 g po 8,— zł za kg, kat. I prac. sól na odcinek nr 31 à 800 g po 3,— zł za kg, kat. I prac. zapałki na odcinek 32 à 2 pud. po 0,80 zł za pud.

Kat. I rodz. zapałki na odcinek nr 32 à 1 pud. po 0,80 zł za pud., kat. I rodz. sól na odcinek nr 31 à 600 g.

Kat. II prac. kasza na odcinek nr 23 à 1000 g po 1,70 zł za kg, kat. II prac. sól na odcinek nr 31 à 800 kg, kat. II prac. zapałki na odcinek nr 32 à 2 pudełka.

Kat. II rodz. kasza na odcinek nr 32 à 1000 g, kat. II rodz. sól na odcinek nr 31 à 400 g, kat. II rodz. zapałki na odcinek nr 32 à 1 pudełko.

Kat. III kasza na odcinek nr 23 à 1000 g, kat. III sól na odcinek nr 31 à 400 g, kat. III zapałki na odcinek nr 32 à 2 pudełka.

Kat. „C” kasza na odcinek nr 6 à 1000 g, kat. „C” mąka żytnia na odcinek nr 1 à 1000 g po 1,20.

Cukier i zapałki wydaje się za miesiąc września. Sól za miesiąc sierpień i wrzesień. Przydziały nie wybrane do dnia 30 bm. nie będą wydane.

Przy rozprawieniu drożdży kontyngentowych w celach kontrolnych każdą cegiełkę drożdży należy niezwłocznie po odbiorze zapatrzyć w pleczę firmowe. Pucywierni w wiesie każdorazowo na widocznym miejscu, ogłoszenie wydziału Apropowizacji i Handlu.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że wstrzymuje się przydziały dodatkowe dla chorych, wydawane na podstawie świadectw lekarskich. Wydział Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy prosi lekarzy o wstrzymanie wydawania świadectw lekarskich na przydziały dodatkowe i mleko.

Przydziały ziemniaków.

Wydział Apropowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje:

W celu szybszego zaopatrzenia w ziemniaki ludności pracującej na okres miesięcy zimowych, poszczególne fabryki i instytucje na terenie m. Bydgoszczy mogą przy użyciu własnych lub pożyczonych środków transportowych i eskorty przywieźć z sąsiednich powiatów ziemniaki i we własnym zakresie rozprzedać je wśród pracowników i stołówek według niżej ustalonych norm:

Dla stołówek przewidziana jest norma 100 kg ziemniaków dla jednej osoby na okres 8-miu miesięcy, tj. od 1. 10. 45 r. do 1. 6. 46 r.

Dla pracowników kat. I-sej przewidziana jest norma 100 kg ziemniaków, a dla kat. II-giej 90 kg ziemniaków, na okres 6-ciu miesięcy od 1. 10. 45 r. do 1. 4. 46 r.

W tym celu należy złożyć w Wydziale Apropowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy Al. 1 Maja 27, pokój 2, odpowiednio zapożyczony pisemnie, sporządzone dla pracowników i stołówek z podaniem rodzaju kategorii kart pobieranych przez dany zakład pracy.

Do zapotrzebowania załączycie listę pracowników, w której podać: liczbę pracowników, nazwisko, imię i dokładny adres pracownika, jednocześnie dołączyć karty żywnościowe pracowników wydane na miesiąc październik 1945 r. dla wycięcia znaczków kontrolnych na ziemniaki od numeru 21 do 26 włącznie.

Cena ziemniaków franco miejsce zsypu wynosi 12,— zł za 100 kg. Jako miejsce pobrania ziemniaków kontyngentowych przewidziane są powiaty: Szubin, Świecie i Wąbrzeźno.

Państwowy Zarząd Wodny w Toruniu podaje do wiadomości, że zainteresowani w sprawie dzierżawy gruntów państwowych, należących do tut. Zarządu (skarbu Państwa) i znajdujących się po obu stronach Wisły od km 684 do km 784, winni zgłosić się w terminie do 1 listopada br. w gmachu PZW, Toruń, ul. Krasieńskiego 4 (pok. nr 25) celem zawarcia nowych umów na następne lata gospodarcze.

Państwowy Zarząd Wodny w Toruniu Kierownik Państwowego Zarządu Wodnego

(—) inż. Nawarski.

Zebrań kwartalne Cechu Fryzjerów i Perukarzy odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 16-tej w Izbie Rzemieślniczej.

Zarząd Okręgu Pomorskiego ZNP w Toruniu zwołuje na dzień 23 października br. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów. Zjazd odbędzie się w sali OKZZ. Przedmiotem obrad będzie zagadnienie oświaty i szkoły jak również ciężkie warunki nauczycieli. Na zjazd zostali zaproszeni przedstawiciele władz i instytucji społecznych.

Dnia 21 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Białobłotach pow. Bydgoszcz, poświęcenie pomnika dla pomordowanych w 1939 r. przez zbiorów hitlerowskich, Polaków.

Komitet zwraca się do okolicznych mieszkańców oraz do zainteresowanych w Bydgoszczy o liczny udział w uroczystości.

Do rejestru handlowego B nr 7 wpisano dnia 20 sierpnia 1945 r. firmę „Zgoda”, Spółka Robot Budowlanych z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Siedzibą spółki jest

Bydgoszcz, ul. Trzeciego Września 14. Przedmiotem spółki jest wykonanie wszelkich prac o charakterze budownictwa naziemnego i podziemnego. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł podzielony na 40 udziałów po 500 zł każdy. Każdy wspólnik może posiadać dowolną ilość udziałów. Zarząd stanowią: Polikarp Mikulski i Władysław Gaca. Spółkę reprezentuje 2 członków zarządu łącznie. W razie udzielenia prokury, prokurent jest upoważniony wraz z jednym co najmniej członkiem zarządu za spółkę podpisywać i ją zastępować. Umowę spółki sporządzono dnia 24 lipca 1945. Pismem do ogłoszeń jest „Monitor Polski” i „Ziemia Pomorska”.

* Do wszystkich lokalnych Komitetów Pogrzebowych na terenie województwa pomorskiego.

Wzywa się wszystkie Komitety urządzające pogrzeby ofiar pomordowanych przez Niemców do zawiadomienia co najmniej 10 dni przed pogrzebem, sędziego śledczego, celem przeprowadzenia ekshumacji, która powinna być przeprowadzona w obecności władz sądowo-lekarskich.

Równocześnie należy o tym zawiadomić Oddział Wojewódzki Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce — Bydgoszcz, ul. Chrobrego 12.

Kurs pogotowia sanitarnego PCK

Okręg Pomorski PCK wzywa Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego, który rozpoczyna się dnia 29 października br.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Referat Pielęgniarski przy Biurze Okręgu PCK w Bydgoszczy, ul. Toruńska 17, w godz. od 9 do 12-tej, do dnia 25 października br. włącznie.

Wymagane ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powstecznej. Pierwszeństwo mają pracownicy instytucji sanitarnych oraz osoby z wyższym wykształceniem ogólnym.

Pełnomocnik Zarządu Gł. PCK na Okręg Pomorski

* Sąd Grodzki w Kowalewie wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dnia 30, od daty niniejszego ogłoszenia.

1. Andrzej Hausteina, ur. 20. 8. 1898 r. w Sommerfeld, syn Augustyna i Junii, zam. w Wąbrzeźnie — R. 16/45.

2. Klara Hausteina, ur. 28. 4. 1900 r. w Jabłonowie, córka Bernarda i Marty Pokorskich, zam. w Wąbrzeźnie — R. 17/45.

3. Irena Hausteina, ur. 7. 8. 1928 r. w Turznie, córka Andrzeja i Klary Hausteina, zam. w Wąbrzeźnie — R. 18/45.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. Do rejestru handlowego B nr 5 wpisano dnia 26 lipca 1945 roku firmę „Bałtyckie Towarzystwo Budowlano-Handlowe”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Bydgoszcz, ul. Pomorska 42/4. Przedmiotem przedsięwzięcia jest: 1. wykonywanie wszelkich prac o charakterze budownictwa naziemnego, podziemnego, wodnego, drogowego, 2. wykonywanie wszelkich robót instalacyjnych, 3. handel materiałami budowlanymi i instalacyjnymi oraz opałami. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 zł, podzielony na 100 udziałów po 1.000 złotych. Każdy wspólnik może posiadać dowolną ilość udziałów. Zarząd stanowią: Maria Kozika, Wacław Dąbrowski, Adam Woroniecki. Spółkę reprezentuje najmniej dwóch członków zarządu lub prokurent wraz z jednym conajmniej członkiem zarządu. Umowę spółki sporządzono dnia 28 wrz. 30 kwietnia 1945 r. Pismem do ogłoszeń jest „Monitor Polski” i „Ziemia Pomorska”. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarządzenie

w sprawie ewakuacji ludności ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i ruskiej do ZSRR.

Wskutek działań wojennych, dobrowolnego przesiedlenia oraz przeprowadzonej przez Niemców ewakuacji ludności, wiele osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i ruskiej znajduje się na terenie Polski. Na podstawie umowy z dnia 9. 9. 1944 r. między PKWN a Rządem ZSRR mogą być oni ewakuowani do ZSRR.

W związku z tym zarządzam natychmiastową rejestrację tych osób, z miasta Bydgoszczy, którzy winni w tym celu zgłosić się w tut. Zarządzie Miejskim — Powiat. Władza Admin. Ogólnej — Nowy Rynek nr 1, II piętro, pokój 1, najpóźniej do dnia 25. 10. 45 r. zabierając ze sobą posiadane dokumenty.

Osoby przebywające na terenie powiatu bydgoskiego zgłoszą się w tej sprawie w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1945 r.

Przewodniczący

(—) Twardzicki

Zarządzenie

w sprawie składania podań o zmianę obywatelstwa polskiego przez osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i litewskiej.

Na podstawie umowy z dnia 6 lipca 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich obywatele polscy narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i litewskiej mają prawo zmiany obywatelstwa polskiego na radzieckie i przysiedlenia się do ZSRR. Umowa nie dotyczy tej ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i litewskiej z terenów województwa białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, która stosownie do umów, zawartych 9 i 22 września 1944 r. między Rządem Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR i polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, ewakuowana będzie do ZSRR za pośrednictwem pełnomocników tych Republik, mających siedzibę: Republiki Ukraińskiej — w Lublinie, Białoruskiej w Białymstoku i Litewskiej w Sejnach.

Stosownie do postanowień umowy z dnia 6 lipca 1945 r. podaje do wiadomości, co następuje:

1. zamieszkali na terenie miasta Bydgoszczy obywatele polscy narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i litewskiej pragnący nabyć obywatelstwo radzieckie i przysiedlić się do ZSRR, powinni wnieść podania w tej sprawie do Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy, Nowy Rynek 1, II piętro, w terminie do dnia 1 listopada 1945 r.;

2. osobom zmieniającym obywatelstwo i przysiedlającym się przysługuje prawo zabrania za sob. swych rodzin. Do rodziny mogą być zaliczeni: żona (lub mąż), dzieci, matka, ojciec, wychowawcy jak również inni krewni niezależnie od ich narodowości, jeżeli prowadzą wspólne gospodarstwo i wyrazili życzenie przysiedlenia się;

3. przesiedlenie odbywa się na koszt fałstwa;

4. osobom przysiedlającym się przysługuje prawo nabrania za sobą należących do nich mienia nie przewyższającego 2-ch ton na rodzinę dla ludności wiejskiej i 1 tony dla ludności miejskiej. Osobom zawodów specjalnych jak i rzemieślnikom, lekarzom, artystom, uczonym itp. przysługuje prawo wywozu przedmiotów niezbędnych dla ich pracy zawodowej;

5. osoby przysiedlające się mają prawo wziąć za sobą do 1.000 rubli w gotówce, które otrzymują w wyznaczonych punktach drogi zamiany waluty polskiej na radziecką;

6. kwoty pieniężne przewyższające 1.000 zł będą deponowane w bankach za pokwitowaniem i zostaną zwrócone ich właścicielom po przybyciu do ZSRR;

7. obywatele polscy, którzy uzyskają zgodę na zmianę obywatelstwa będą zawiadomieni w terminie i trybie wyjazdu do ZSRR

Podanie o zmianę obywatelstwa polskiego na radzieckie winno zawierać następujące dane: a) nazwisko, imię oraz imię ojca b) narodowość, c) datę i miejsce urodzenia, d) stan rodzinny, e) obecne miejsce zamieszkania, f) zajęcie, g) dokąd wyrażają życzenie wyjazdu i h) ewent. uwagi.

Wyjaśniam, że osoby uprawnione do podjęcia starań o zmianę obywatelstwa radzieckiego na polskie mają prawo przebywania na terytorium Państwa Polskiego i nie mogą być wysiedlane przez władze polskie, ani w jakikolwiek sposób zmuszane do opuszczenia terytorium Państwa Polskiego.

Podania osób przebywających na terenie powiatu bydgoskiego, kierować należy do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1945 r.

Przewodniczący

(—) Twardzicki

Rozporządzenie

Starosty powiatowego bydgoskiego z dnia 9 października 1945 r. o obrocie zwierzętami gospodarskimi

Na podstawie §§ 6, 12 i 15 ustawy z dnia 11. 3. 1850 r. (Zb. ust. str. 265) oraz § 142 ust. o ogólnym zarządzie Kraju z dnia 30. 7. 1883 r. (zbiór praw str. 195) oraz art. 118 ust. 2 rozp. Pr. Rz. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 11 poz. 86), zarządzam co następuje:

§ 1. Ubój zwierząt (bydła i nierogacizny) dla własnego gospodarstwa domowego dopuszczalny jest tylko w rzeźniach publicznych i w rzeźniach prywatnych zatwierdzonych w myśl art. 14 prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 53, poz. 468).

§ 2. Właściciel zwierzęcia rzeźnego winien przed ubojem dostarczyć właściwemu Starostwu — Referatowi Apropowizacji i Handlu:

a) świadectwo pochodzenia zwierzęcia (wydane przez właściwy zarząd wiejski wzgl. miejski),

b) świadectwo klasyfikacyjne, wystawione przez pow. lek. wet. i uzyskał zgodę Starostwa Powiatowego (Referatowi Apropowizacji i Handlu) na ubój.

§ 3. Właściciel rzeźni prywatnej winien przed ubojem dostarczyć właściwemu Starostwu — Referatowi Apropowizacji i Handlu:

a) zatwierdzenie zakładu przemysłowego, (rzeźni prywatnej) na podstawie art. 14 prawa przemysłowego,

b) potwierdzenie zgłoszenia o rozporządzeniu prowadzenia zakładu przemysłowego,

c) kartę rzemieślniczą, wydaną przez władzę przemysłową Starostwa — Referat Prze-

mysłowy — (po myśli art. 144 prawa przemysłowego),

d) świadectwo pochodzenia zwierzęcia, e) świadectwo klasyfikacyjne, wystawione przez pow. lek. wet. i uzyskał zgodę Starostwa Powiatowego — Referatowi Apropowizacji i Handlu na ubój.

§ 4. Ubój z konieczności należy w przeciągu trzech godzin zgłosić we właściwym urzędzie gminnym.

Ubój z konieczności oznacza ubój zwierzęcia z powodu nieszczęśliwego wypadku albo z obawy, że zwierzę przed przybyciem ogładacza mięsa mogło by paść.

§ 5. Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu porządkowemu będą karane odpowiedzialnością przysięgłą, a w razie nieściągalności tej przysięgłą — aresztem.

Obok kary należy orzec konfiskatę zwierzęcia wzgl. mięsa.

§ 6. Rozporządzenie porządkowe obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Starosta Powiatowy Michalski

Sąd Grodzki w Nowem wzywa osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Polskiego poniżej wymienionych wnioskodawców, aby doniosły o tym Sądowi do dnia 30 od daty niniejszego ogłoszenia.

1. Franciszek Strippentow ur. 23. 7. 1839 r. w Nowem, syn Jana i Augustyna z d. Lukiewicz, zam. w Nowem. R. 57/45.

2. Leon Benkowski ur. 29. 10. 1898 r. w Starym Targu, syn Wiktora i Jadwigi z d. Banaszak, zam. w Nowem. R. 90/45.

3. Czesław Drażkowska ur. 1. 7. 1874 r. w Topolnie, syn Karola i Heleny z d. Hein, zam. w Starogardzie, obecnie w Nowem ul. Grudziądzka 7. R. 105/45.

4. Dorota Drażkowska z d. Brunstermann ur. 26. 10. 1874 r. w Salzfalen, córka Ludwika i Anny z d. Armbricht, zam. w Starogardzie, obecnie w Nowem. R. 106/45.

5. Katarzyna Szenderłata z d. Drażkowska, ur. 25. 8. 1900 w Harburg, córka Czesława i Doroty z d. Brunstermann zam. w Starogardzie, obecnie w Nowem. R. 107/45.

6. Kazimierz Natzel ur. 4. 3. 1885 r. w Rajkowie, syn Franciszka i Anny z d. Zaremba, zam. w Bobrowcu, obecnie w Lipiej Górze pow. Tczew. R. 115/45.

7. Władysława Natzel z d. Firyn, ur. 21. 3. 1897 r. w Wielbrandowie, córka Franciszka i Anny z d. Falgowska, zam. w Bobrowcu, obecnie w Lipiej Górze pow. Tczew. R. 116/45.

8. Irena Natzel ur. 18. 7. 1920 r. w Rakowcu, córka Kazimierza i Władysławy z d. Firyn, zam. w Bobrowcu, obecnie w Lipiej Górze. R. 117/45.

9. Krystyna Natzel ur. 16. 7. 1925 w Bobrowcu, córka Kazimierza i Władysławy z d. Firyn, zam. w Bobrowcu, obecnie w Lipiej Górze pow. Tczew. R. 118/45.

10. Henryk Schmalewski ur. 27. 7. 1874 r. w Malborku, syn Jana i Katarzyny z d. Natzki, zam. w Grudziądzu ul. Rebrowa 21, obecnie w Zdrojewie pow. Świecie. R. 120/45.

11. Franciszka Schmalowska z d. Czajka, ur. 8. 3. 1878 r. w Zdrojewie, córka Antoniego i Anny z d. Podjaska, zam. w Grudziądzu, ul. Groblowa 21, obecnie w Zdrojewie pow. Świecie. R. 121/45.

12. Eleonora Lenkeit z d. Noak, ur. 30. 9. 1894 w Bydgoszczy, córka Antoniego i Juliana z d. Zakrzewska, zam. do roku 1939 w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 41, podczas okupacji w Berlinie, obecnie w Bzowie, powiat Świecie. R. 125/45.

Sąd Grodzki

PKO przystępuje do rejestracji przedwojennych wkładów czekowych.

W tym celu właściciele kont czekowych proszeni są o składanie w PKO pisemnych wniosków, w których podać należy: 1. numer i dokładne brzmienie konta czekowego; 2. datę ostatniego wyciągu kontowego otrzymanego z PKO; 3. wysokość wykazanego w nim stanu konta.

Do pisma tego należy ponadto dołączyć wyciąg kontowy oraz dokumenty i dowody rachunkowe, z których bezspornie wynika, że przedstawiony do rejestracji wyciąg kontowy jest ostatnim, który właściciel konta z PKO otrzymał i że od daty tego wyciągu żadne kwoty z konta czekowego nie były podejmowane.

Wniosek rejestracyjny składać należy oświadczyć lub listownie — we właściwym Oddziale PKO, w którym konto było prowadzone. Klienci posiadający przed wojną konta czekowe w Oddziałach PKO we Lwowie i Wilnie winni wnioski rejestracyjne składać w Oddziale PKO Kraków.

Rejestracje przyjmują Oddziały PKO: w Warszawie — Al. Jerozolimskie 1-3 (BGK), w Łodzi — Al. Kościuszki 15, w Poznaniu — Pl. Wolności 3, w Katowicach — ul. Szopena 1, w Gdyni — ul. 3 Maja 37, w Krakowie — Rynek Główny 6.

Na dowód przeprowadzenia rejestracji właściciel konta otrzyma odpowiednio poświadczanie.

Rejestracja trwać będzie do dnia 31 grudnia 1945 roku.

Sprawa uregulowania należności zarejestrowanych wkładów czekowych będzie przedmiotem osobnego zarządzenia.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68 trzy przedstawienia. W poranku teatralnym o godz. 10.30 po cenach zniżonych repertaż sceniczny Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Nie zginęła“.

W popołudniowym przedstawieniu o godz. 15-tej po cenach zniżonych repertaż sceniczny w 3 aktach Piotra Caron Beaumarchaisa pt. „Wesele Figara“.

Wieczorem o godz. 18.30 repertaż sceniczny Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Nie zginęła“.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin“ — „Wielki Walc“. Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Wolność“ — „Najazd“. Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia“ — „Wielki Walc“. Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Orzeł“ — „Pierwszy pocałunek“. Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„Bałtyk“ — „Zaginiony horyzont“. Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

Ze sportu

Dziś na Stadionie Miejskim odbędzie się dalsze rozgrywanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza. Startują: godz. 14-ta BKS—Milicja Nakło, godz. 16-ta WKS Bezpieczeństwo—Milicja Bydgoszcz.

KPW Pomorzanie — Toruń przyjechał w najsilniejszym składzie by rozegrać z reprezentacją Bydgoszczy mecz zapasniczy. Sala Marcinkowskiego nr 3. Niedziela godz. 16-ta. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra.

Nadzwydziałowe zebranie BKS przy Zarządzie Miejskim odbędzie się dziś w niedzielę 11.

Wodne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną“ — ul. Dworcowa 48. Apteka „Przy Bielawkach“ — Al. 1 Maja 91 tel. 23-61. Apteka „Pod Niedźwiedziem“ — ul. Niedźwiedzia 11.

dziele 21-go bm. o godz. 9.30 w Domu Rzemieśniczym przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne, m. in. sprawa zmiany statutu.

* Egzamin końcowy dla uczniów czwartego Kursu Wydziału Młynarskiego Bydgoszczy w kierunku Szkoły Przemysłowej Bydgoszczy odbędzie się 14 listopada 1945 r. Przewidziany jest skrócony kurs dla uczeni tegoż Wydziału promowanych na kurs trzeci. Informacje w Sekretariacie Państwowych Średnich Szkół Technicznych w Bydgoszczy ul. Św. Trójcy 37.

Program Rozgłośni Pomorskiej

na wtorek, dnia 23 października 1945 r. Bydgoszcz na falu 284 m 6.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe

i ogłoszenia 8.55 Kącik dla kobiet. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwaniowa. 14.00 Muzyka operowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Pogadanka w opracowaniu ks. Wnuka pt. „Z pomocą bliźnim“. 14.45 Dalszy ciąg muzyki operowej z płyt. 15.00 Recital fortepianowy Wacława Lewandowskiego. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Audycja słowno-muzyczna: Wędrowki muzyczne pt. „Opera włoska“ w opracowaniu Zofii Ławęskiej. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30 Skrzynka poszukiwaniowa rodzin w opracowaniu prof. Mariana Turwida pt. „W walce o polskość Pomorza“ (o Aleksandrze Majkowski). 22.15 Kabaret muzyczny. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji. Hymn.

Po siedmiomiesięcznej tulaczce zmarł dnia 6-go września 1945 r. w ławie, moją najdroższą i nigdy niezapomnianą matkę, troskliwą tatusia, syn, zięć, brat, wujek i szwagier. Lambert Dulski starszy pocztylion pocztowy przeżywszy lat 54. W ciężkim, nieutulonym smutku żona z dziećmi i rodziną. Odszedł od nas za wcześnie. Niech mu ta wolna ziemia polska lekka będzie. Pogrzeb odbędzie się 24 października o godz. 9-tej na cmentarzu parafialnym w Lisewie, pow. Chełmno.

Wszelkie dodatki i ozdoby do mundurów Dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Harcerstwa i t. p. guziki, dystynkcje, godła państwowe do czapek, ścienne oraz wszelkie stosowne upominki na wszystkie okazje po cenach konkurencyjnych poleca Spółka Handlowa „OZDOBA“ Bydgoszcz, Śniadeckich 2 Odsprzedawcom rabaty!

Powiatowa Szkoła Żeńska GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO w Brzostowie, st. Miasteczko, pow. Wyrzyski Nauka rozpoczyna się w dn. 1 listopada Zapisy przyjm. i je codziennie Kancelaria Szkoły Wymagane ukończenie 3 klas szkoły powszechnej oraz wiek 16 do 26 lat

Najszybciej naprawisz, wyremontujesz RADIO I FOTO - aparaty, maszyny do pisania Wymiana członek Hurt przyborów fotograficznych Prowincja za zaliczeniem JUPITER Bydgoszcz, Stary Rynek 28, tel. 18-65

ZIEMIANKI w mniejszych i większych partiach POLECA: Hieronim Szudarski „Ziemiopłody“ Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr 30 Tel. 23-83 Sprzedaż w podwórzu

Chcesz mieć buty w dobrym stanie używaj pasty „KREMALIN“ a uzyskasz trwały połysk i dobrą impregnację skóry Fabryka Techn. Chem. B. Minta Bydgoszcz, Bolesława 25 - telefon 216

Polecamy: piece prężne, stalopalne (syst. amerykański) kafełki, trybiki, wędliki, kucharki elektryczne i gazowe, rury i kolana, druty, gwoździe i szpilki, blachy różnego gatunku, stal i żelazo sztabowe, podkowy, osie gumowe do wozów, żelazka kulkowe, stal i widła Juliusz Musolf skład żelaza i sprzętów kuchennych Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 7, telefon 29-71

Wyroby emalowane i ocynowane szkło - porcelana poleca Zofia Salecka BYDGOSZCZ, ulica Długa nr 19 Wielki wybór - niskie ceny Zesady: - Dewiza: Najlepiej towar - Duży obrót po najniższej cenie - miły rynek

Na sezon Jesiennie-zimowy poleca materiały damskie i męskie po cenach bardzo przystępnych F-d „BŁAWAT“ Bydgoszcz, Odwale 15/7

Wetną owczą surową kupuje Czesław Białecki skup wetny owczej i surowców włókienniczych Poznań - Marszałka Focha - Telefon 69-08 Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 54, tel. 33-13, (magazyny C. Hartwig S. A.)

P.K.O. Poczta Rasa Oszczędności Centrala w Krakowie ODDZIAŁY: Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa Obrót czekowy Obrót oszczędnościowy Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji Oddziały P. K. O. i wszystkie urzędy pocztowe. Każdy Urząd Pocztowy jest zbiorcą P. K. O.

Najlepszej jakości barwniki do farbowania tkanin we wszystkich kolorach poleca Fabryka Chemiczna „KOLORYT“ W. Kłossowski i S. Szadkowski WARSZAWA-PRAGA Rok założenia 1919

Plusze gobeliny dreliszki materacowe kupuje F-a Bernard Nowak Długa 10.

Fachową naprawę i strojenie fortepianów wykonuje Warsztat Muzyczny Dworcowa 8

Biuro Bilansów i Organizacji Księgowości PAWEŁ DĄBROWSKI Kopernika 15 - Telefon 31-20 godz. 10-13

Kupuję książki i księgozbiory w języku polskim Płacę najwyższe ceny Zgłoszenia pisemne pod adresem J. Jankowski Bydgoszcz, ul. Batorego Nr 3 „SPÓLNOTA“

ZŁOTO Brylanty Zegarki ku uje - poleca Sklep Jubilerski Aleje 1 Maja 42

OGŁOSZENIE. Oddział Drogowy Polskich Kolei Państwowych w Toruniu zakupi 2000 m² siatki drucianej starej o szerokości od metra powyżej o przekroju drutu od 1 do 2 mm wielkości od 40/40 mm do 80/80 mm. Zakup może nastąpić również od właścicieli prywatnych i w mniejszych ilościach. Oferty z podaniem cen składaj pod adresem: Oddział Drogowy PKP w Toruniu, ul. Piastowska nr 1, pokój nr 5 Referat techniczny do dnia 25. 10. 45 r.

Rutynowanego buchaltera-bilansistę, poszukuje poważne przedsiębiorstwo, oferty składać do adm. Ziemi Pomorskiej pod „P. S.“.

Krawców wstawi natychmiast Mechaniczna Fabryka Mundurów Bydgoszcz, 3 Maja 10.

Fabryka Inż. Ciszewski Bydgoszcz, Sobieskiego 1 przyjmie od zaraz 1 murarza i 1 stolarkę-cieśla na stałe. (668)

Wykwalifikowana pomocnica księgowego poszukiwana do Zarządu Fabryki Tektury i Papieru w Fordonie. Zgłoszenia piśmienne lub osobiście. Odjazd z Bydgoszczy przed Gazownią autobusem, godzinny parzysty. (670)

Potrzebna pomocnica bufetowej do kuchni Długa 62 „Lublińska“. (662)

Przyjmujemy od zaraz osobę obeznaną z pracą w administracji pisma. Zgłoszenia Czytelnik, Jagiellońska 31.

Nauczycielki muzyki (fortepian) — siły pierwszorzędne — poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia piśmienne Inowrocław, Mikołaja 13. (656)

Potrzebna pracownica domowa do dwójga osób Al. 1 Maja 75/1. (674)

Krawcy potrzebni za dobrym wynagrodzeniem. Janicka, ul. Dworcowa 68, tel. 21-53. (611)

Kupno Piłniki kluczowe i trójkatne kupie każdą ilość Król. Jadwigi 13/6. (672)

Kupujemy każdą ilość tłuszczów nadających się do fabrykacji mydła. Płacimy najwyższe ceny. Fabryka Mydła „Mewa“ Bydgoszcz, Długa 84, telef. 32-20. (643)

Bezkonkurencyjna Pasta do obuwia Wytwórnia chemiczna „BAŁTYK“ Bydgoszcz, Grodzka 4

Kupię jadalnię i pokój męski. Zgłoszenia Pl. Poznański 5/2a.

Kupuję skóry na rękawiczki, miękkie, ciągłe oraz futerkiwo, w stągiew surowym, kozy, króle, samy itp. Pracownia rękawiczek, Al. 1 Maja 91. (615)

Kupię bilard (zamienię) oraz większą ilość trocin Długa 62 „Lublińska“. (671)

Kupujemy książki, powieści i inne. Wypożyczalnia książek „ad Astra“, 1 Maja 25.

Sprzedam komplet 5 kółzół stolarskich do formowania i piec stolarski. Brzozowa 34/2.

Maszyny do szycia poleca Skład Maszyn, Pomorska 21, wejscie Śniadeckich. (609)

Sprzedam i wóz roboczy i chomonta Bydgoszcz, Nakielska 177. (671)

Futro damskie foki sprzedam. Toruńska 18 m. 2. (639)

Ekspres do kawy i kuchnie gazowa sprzedam. Sienkiewicza 15/4. (625)

Pokoje poszukiwane Pokój ew. 2 umeblowane w śródmieściu poszukuje. Wiadomość Al. 1 Maja 42 (Sklep jubilerski). (659)

Poszukuję pokój lub 2 pokoje z kuchnią (śródmieście) wszelkie koszty. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr „669“.

Kierownik handlowy poszukuje pokoju umeblowanego na dobrych warunkach. Oferty. Czytelnik pod „Z. D.“. (668)

Mieszkania szuka Mieszkania 3-4 pokojowego z kuchnią na biuro i mieszkanie poszukuje w centrum miasta solidny reflektant. Oferty do Czytelnika pod „L. B.“.

Poszukuję mieszkania 2-3 pokoi z kuchnią w śródmieściu ewentualnie z meblami. Zwrot kosztów remontu. Za wskazanie wynagrodzę. Adres Śniadeckich 30 m. 2 albo tel. 19-78 i 33-11. (665)

Dzierżawy Poszukuje dzierżawy ogrodnictwa wzgl. gospodarstwa 10 do 40 ha. Oferty: Ziemia Pomorska nr „660“ z podaniem warunków. (660)

Różne Dyrekcja kursów handlowych organizuje kursy: księgowości kupieckiej i stenotypistycznej Zapisy Jagiellońska 34. (648)

Uwaga naprawę maszyn do pisania i szycia wykonuje Warsztat Mechaniczny — Bydgoszcz, Toruńska 2. (633)

Wafle gotowe i tne poleca Bydgoska Wytwórnia Wafli, Śląska 41. (674)

Warszawska pracownia krajelecczyzny damskiej zaprasza eleganckie panie. 20 Sycznia 10/4. (671)

Stenografii stosowanej do wszystkich języków nowoczesnym systemem wyuczam gruntownie w ciągu jednego miesiąca. Dworcowa 73 m. 17, druga sien, od godz. 16-tej.

Przedstawicielstwa na Łódź i województwo przyjmie Biuro Handlowe „Ziemia“, Łódź, Cegielniana 55, tel. 185-88. (555)

Krawcowa szyje gorsety i biustonosze. Turkiewicz, Grunwaldzka 2/14 (w podwórzu).

Przyjmuję szycie sukien damskich Dworcowa 48/1 nad apteką, wejscie do Sienkiewicza — Smoleńska. (675)

Stroiciel-mechanik fortepianów i pianin przyjmuje zlecenia

Polecamy znane ze swej jakości pasty do obuwia zaprawy do podióg przeski do szorowania piny do czyszczenia metali do nabycia we wszystkich drogeriach i sklepach. Fabryka Przetworów Chemicznych „DOBROLIN“ F. A. i G. Pal Warszawa

nia na strojenia, wszelkie naprawy, bieli i polituruje klawiaturę. Ul. Zygmunta Augusta 24/6. (466)

Poszukuję lokalu handlowego (śródmieście). Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Handlowy“.

Dr Adamowski. Choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje panie przyjezdne. Dworcowa 12 m. 9. (518)

Dr med. Moszczyński-Hrużewicz Bolesław Józef specjalista chorób serca przeprowadził się z ul. Słowackiego 1 na ul. Ad. Asnyka 3, tel. 29-97. Przyjmuje codziennie w godzinach od 17 do 19-tej za wyjątkiem środy.

Wróciłem Dr med. Zb. Smukalski lekarz specjalista w chorobach i chirurgii jamy ustnej, szczęk i zębów Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 3 Przyjmuje pracowników P. K. O.

BYDGOSKIE Zakłady KONFEKCYJNE Bydgoszcz, Pl. Teatralny 2/4 zatrudnią od zaraz szwaczki na bieliznę i mundury, posiadające własne maszyny, mechanika do konserwacji maszyn, oraz chłopców od lat 17 do pomocy. Wiadomość na miejscu

Wołno posady Poszukujemy biegłą maszynistkę znającą pracę biurową, Mechanika, ślusarzy, kowali i niewykwalifikowanych robotników. Dobrze warunki. Państwowa Stacja Traktorów i M. R. Sztum (woj. gdańskie). (533)

Ślusarzy samochodowych, samodzielnych z długą praktyką, oraz elektryka samochodowego, potrzebują od zaraz Prywatne Warsztaty Samochodowe Al. 1 Maja 182, w godz. 7.30—16. Tylko siły pierwszorzędne mogą się zgłaszać. (652)

Chłopiec do posyłek warunek harcerz adres wskaze adm. Ziemi Pomorskiej. (669)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564 Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361 Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30 Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12 Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin niżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“. Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03663